IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 16)
z dnia 30 września 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 16)

30 września 2020 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości białoruskiej w Polsce,

– rozpatrzenie Informacji Ministra Edukacji Narodowej na temat stanu edukacji mniejszości białoruskiej w Polsce,

– dyskusja na temat zmian demograficznych na obszarach zamieszkałych przez białoruską mniejszość narodową i ich konsekwencji społecznych,

– rozpatrzenie Informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi w kontekście jej wpływu na mniejszość białoruską w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Błażej Poboży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Przydacz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Dominik Rozkrut** prezes Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Monika Sarnico** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Oleg Łatyszonek** prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego, **Stanisława Glinnik** przedstawiciel organizacji Centrum Białoruskiej Solidarności, **Aleksander Lapko** przedstawiciel Stowarzyszenia Białoruski Młodzieżowy Hub oraz **Jana Shostak** aktywistka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski, Beata Machul-Telus**- z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Lech Nijakowski** – stały doradca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam bardzo serdecznie panie posłanki i panów posłów, zarówno tych obecnych na Sali, jak i zdalnie uczestniczących w naszym posiedzeniu. Witam serdecznie również licznie zgromadzonych przedstawicieli rządu. Miło nam was gościć na naszym posiedzeniu. Witam również wszystkich gości, którzy są z nami – niestety – *online*, bo nie otrzymaliśmy zgody na to, żeby osoby spoza Komisji i spoza rządu mogły uczestniczyć w posiedzeniu na sali. Nie otrzymaliśmy zgody, żeby mogli wziąć udział w posiedzeniu osobiście, nad czym bardzo ubolewam, bo przecież w Sejmie są warunki do tego, żeby można było zachować warunki sanitarne dla bezpiecznego przeprowadzenia posiedzenia Komisji. Ale cóż, taka decyzja, więc musimy się podporządkować.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości białoruskiej w Polsce, rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji na temat stanu edukacji mniejszości białoruskiej w Polsce, dyskusję na temat zmian demograficznych na obszarze zamieszkałym przez białoruską mniejszość narodową i ich konsekwencji społecznych oraz rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktu-

alnej sytuacji społeczno-politycznej Białorusi w kontekście jej wpływu na mniejszość białoruską w Polsce.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewania się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów oraz gości należy wysyłać pod adres e-mail kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki – członkowie Komisji – obecni na sali obrad mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Informuję również, że posłowie i posłanki potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach. Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum.

Kończymy głosowanie. Proszę o podanie wyników. Mamy kworum i możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego.

Proponuję, żeby najpierw zostały zaprezentowane trzy kolejne informacje rządu, w tym jedna GUS – Głównego Urzędu Statystycznego, a potem zrobimy dyskusję łączną, jeśli wszyscy państwo się na to zgodzą. Dobrze.

W takim razie przechodzimy do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji przez pana ministra Błażeja Pobożego w imieniu Ministra Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę. Przepraszam, MSWiA. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży:

Rekonstrukcja jest głęboka, ale chyba nie aż tak. Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. To nie tylko mój obowiązek, ale również moja przyjemność. W związku z tym bardzo się cieszę, że na przestrzeni ostatniego czasu po raz kolejny mam możliwość prezentować stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przyzwyczailiśmy się trochę do stanu epidemii, który wpływa również na nasze funkcjonowanie w ramach Komisji, w ramach poszczególnych resortów, bo aż się zdziwiłem, gdyż ta informacja została wysłana w marcu, ale ze względu na porządek obrad i na trudności związane z epidemią dopiero dziś możemy o tym dyskutować. Ponieważ minęło trochę czasu od przedłożenia przeze mnie dokumentu na ręce pani przewodniczącej, zakładam, że państwo zaznajomili się z tym dokumentem. Postaram się, po pierwsze, w kilku aspektach, gdy widzę jakąś zmianę w ostatnim czasie, również to zaznaczyć, a inne sprawy potraktuję może bardziej skrótowo i syntetyczne. Oczywiście jak zawsze będziemy do państwa dyspozycji.

Proszę państwa, z danych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań przeprowadzonego w 2011 r. wynika, że narodowość białoruska jest drugą pod względem liczebności mniejszością narodową w Polsce. Przynależność do niej zadeklarowało blisko 44 tys. obywateli. Patrząc z perspektywy podziału administracyjnego, najwięcej przedstawicieli mniejszości białoruskiej zamieszkuje w województwie podlaskim. Inne województwa to województwo mazowieckie, dolnośląskie i zachodniopomorskie. Oczywiście tutaj dysproporcja jest wyraźna, bo blisko czy ponad 38 tys. obywateli to właśnie województwo podlaskie. Największe skupisko obywateli Rzeczpospolitej Polskiej narodowości białoruskiej znajduje się w południowo-wschodnich powiatach województwa podlaskiego. Oczywiście powiat hajnowski – ponad 32%, bielski – 16,5% i odpowiednio w kolejnych troszkę mniejsza liczba wskazań. Na terenie 9 gmin województwa podlaskiego przedstawiciele mniejszości białoruskiej stanowią ponad 20% mieszkańców gmin.

Tak liczna mniejszość narodowa ma swoje organizacje działające od lat. Te organizacje działają bardzo sprawnie i prężnie. Dbają o ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej. Myślę, że na tle organizacji reprezentujących inne mniejszości narodowe, w przypadku mniejszości białoruskiej warto wskazać na bardzo szeroką paletę organizacji. Gdyby policzyć tylko te, które są w jakiś sposób dotowane z budżetu poprzez MSWiA,

to są ponad 23 organizacje. Mam świadomość, że to na pewno nie jest zbiór zamknięty. W związku z tym warto to podkreślić. Ma to swoje plusy i minusy, ale to bardziej dotyczy już samego zorganizowania mniejszości. Ze względu na datę powstania, a może wyłącznie nawet ze względu na ten czas, warto przede wszystkim wspomnieć tutaj o Białoruskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym zarejestrowanym w 1956 r., do którego głównych celów należy działalność na rzecz rozwijania białoruskiej świadomości narodowej, umacnianie przyjaznego współżycia ludności białoruskiej z narodem polskim, wszechstronne upowszechnienie wiedzy o Republice Białorusi oraz organizowanie twórczości artystycznej, kulturalnej i naukowej mniejszości białoruskiej w Polsce. Nie chcę żadnej sposób w żadnej mierze umniejszać roli i znaczenia pozostałych organizacji. One wymienione są w informacji, którą państwo otrzymali. Chciałem tutaj w jakimś sensie trochę wybić właśnie tę, która ma ogromne zasługi i długą historię. Na rzecz mniejszości białoruskiej działają także między innymi Stowarzyszenie Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej w Hajnówce, Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach i Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego.

W 2014 r. została przyjęta strategia rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce. Ten dokumentu opracowywało jeszcze wtedy Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, bo wówczas ten dział znajdował się w polu tego resortu, ale o tym zagadnieniu na pewno szerzej będzie mówił pan minister Maciej Kopeć, w związku z tym pozwalam sobie tylko to zasygnalizować.

Szanowni państwo, podstawowym źródłem finansowania wspomnianej działalności w Polsce organizacji reprezentujących mniejszości narodowe, właśnie mniejszość białoruską, są środki z budżetu państwa, które są przeznaczane na wydawanie czasopism, w tym na publikację tygodników, miesięczników, półroczników i roczników. Zwróciłem uwagę, że jeśli chodzi o mniejszość białoruską, to szczególnie półrocznik jest formą najczęściej publikowaną, jeśli chodzi o wybrane tytuły, ale są także publikacje książkowe. Jest wreszcie wspieranie projektów realizowanych w Internecie, co zwłaszcza w dobie pandemii pewnie będzie miało coraz większe znaczenie. Odbywają się również festiwale, koncerty, festyny, przeglądy twórczości i konkursy. Nadawane są także audycje w języku białoruskim. Na przykład niepublicznej rozgłośni radiowej Białoruskie Radio Racja, o czym jeszcze później dwa słowa pozwolę sobie powiedzieć.

Celem zilustrowania nakładów budżetowych na realizację zadań, o których była mowa, mam tę przyjemność, bardzo miło mi poinformować, że z tej części budżetu państwa, której dysponentem jest minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych corocznie przyznawane są środki na realizację zadań służących ochronie, podtrzymaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości białoruskiej i jeśli chodzi o mniejszość białoruską utrzymują się one od lat na tym samym – w mojej ocenie – na wysokim poziomie, tj. ponad 2 mln zł. rocznie. W informacji, którą państwo otrzymali, zostały wskazane kwoty w rozbiciu na poszczególne lata od nieco ponad 2 mln do nawet 2,7 mln zł w roku 2015.Ta kwota wynosi około 2 mln zł lub nieco ponad.

Podlegający mi eksperci z Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych prowadzą obecnie prace związane z analizą wniosków, które złożone są na realizację zadań w roku przyszłym, o których mowa w art. 18 ustawy o mniejszościach narodowych. Termin zgłaszania wniosków upłynął 14 września. Oczywiście jak co roku, również bardzo licznie aplikują o te środki organizacje reprezentujące mniejszość białoruską. Z takich wstępnych analiz, co warto podkreślić – to również jest takim znakiem nowej rzeczywistości około pandemicznej, w której jesteśmy – jest trzykrotnie większa liczba aplikacji niż w roku ubiegłym. Myślę, że to również dla nas jest jakiś sygnał, że do tej formy finansowania szerzej próbują sięgnąć róże mniejszości narodowe zapewne ze względu na trudniejszą sytuację, w której się znajdują.

Odnosząc się do zagadnień będących również w kręgu zainteresowania przedstawicieli mniejszości białoruskiej, chciałbym jednoznacznie zapewnić, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji systematycznie wspiera także środki masowego przekazu dedykowane lub podejmujące problematykę mniejszości białoruskiej. Istotnym elementem kultury białoruskiej jest bardzo bogata działalność wydawnicza w języku

białoruskim oraz w języku polskim. Pozwolę sobie wymienić kilka najważniejszych tytułów prasowych. To tygodnik „Niwa", miesięcznik „Czasopis", półrocznik „Białoruskie Zeszyty Historyczne", półrocznik „Bielski Hostinec", półrocznik „Białoruskij Stołbunik" rocznik literacki „Termapiły" czy rocznik wspomnianej przeze mnie na wstępie organizacji, czyli „Kalendarz Białoruski". Artykuły w języku białoruskim ukazują się również na łamach dodatku „Sami o sobie" zamieszczonego w miesięczniku „Przegląd prawosławny". Chciałbym zapewnić, że nasze ministerstwo, szerzej rząd, nie ogranicza się do mechanizmu udzielania dotacji na podstawie art. 18 ustawy o mniejszościach. Staramy się również inicjować różne inne wydarzenia i publikacje, które jakoś propagują wiedzę o mniejszościach narodowych.

Na tym forum nie miałem chyba przyjemności wcześniej o tym zakomunikować, że z uwagi na przypadającą w tym roku okrągłą 15. rocznicę Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych z mojej inicjatywy powstał projekt publikacji okolicznościowej opisującej funkcjonowanie ustawy o mniejszościach, także komisji w ostatnich 15 latach. Ta inicjatywa zmierza – mam poczucie – do szczęśliwego finału, bowiem odpowiedzi i reakcje autorów są pozytywne. Bardzo się cieszę, że również w tej okolicznościowej publikacji – nie wyobrażam sobie innej sytuacji, żeby drugiej pod względem liczebności mniejszości narodowej zabrakło w takiej publikacji – również będzie fragment pochodzący ze środowisk utożsamianych właśnie z reprezentacją mniejszości białoruskiej, co bardzo cieszy. Chciałbym również zapewnić i uspokoić, że niezagrożone jest wydanie tej publikacji. Konkurs został rozstrzygnięty i chyba już wszyscy autorzy przysłali…, prawie wszyscy, z wyjątkiem ministra, który nie napisał przedmowy, czyli mnie, ale to również jest blisko końca.

Jeśli chodzi o inne kwestie, sygnalizowałem, że również radio jest takim nośnikiem, w ramach którego również… czy jest medium, za pośrednictwem którego również reprezentacja mniejszości białoruskiej może prezentować treści pochodzące od tego środowiska. Tu warto wymienić, że w rozgłośni regionalnej Polskiego Radia w Białymstoku istnieje specjalna redakcja białoruska, a w języku białoruskim nadawany jest program „Pad znakam Pahoni" i inne audycje, które są nadawane właśnie w języku białoruskim. Warto podkreślić istnienie wspomnianego przeze mnie wcześniej Radia „Racja". Ono funkcjonowało między 99 a 2002 r. Kierowało swoje audycje zarówno do obywateli Polski narodowości białoruskiej, jak również do obywateli Polski zainteresowanych tą problematyką. Stacja pełniła rolę niezależnego i bardzo obiektywnego środka przekazu, w którym publikowano zarówno informacje dotyczące mniejszości, jak również informacje o sytuacji w sąsiedniej Republice Białorusi. Chciałbym powiedzieć, że 2006 r. dzięki dotacji rządu radio to wznowiło działalność, a od roku 2007 niezależnie od tego, jak zmieniają się rządy, jakie konstelacje w naszym Sejmie te rządy kształtują, to radio jest finansowane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw wyznań religijnych i mniejszości narodowych i etnicznych. Polscy Białorusini mają również swój program telewizyjny, który nadaje Telewizja Polska oddział w Białymstoku. Jest to cotygodniowa dwudziestominutowa audycja pod nazwą „Tydzień Białoruski". Poświęcona jest istotnym problemom i wydarzeniom związanym z mniejszością białoruską w Polsce przede wszystkim, ale nie tylko. Można by się zastanowić, czy nie warto by było, aby tego typu audycji, dłuższych audycji, z większą częstotliwością pojawiało się więcej. Podejrzewam, że w tej sprawie należałoby kierować nasz wzrok do reprezentantów innego z resortów. Warto jednak odnotować, że jest taka audycja, która cieszy się dużym zainteresowaniem.

Jeżeli jeszcze chodzi o takie podstawowe kompetencje ministra właściwego do spraw wyznań religijnych, mniejszości narodowych i etnicznych, chciałbym tu zaznaczyć, że odpowiedzieliśmy na potrzeby mniejszości zawarte w tak zwanym raporcie otwarcia, który strona mniejszościowa reprezentowana w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych skierowała do nas. W oparciu o to zdecydowaliśmy o ogłoszeniu otwartego konkursu ofert na film mający na celu przybliżenie i popularyzację wśród społeczeństwa większościowego wiedzę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz użytkownikach języka kaszubskiego. Mam nadzieję, że pozwoli to jeszcze bardziej popularyzować wiedzę społeczeństwa większościowego na temat mniejszości, ale także budować, na czym

wszystkim nam bardzo zależy, co staram się podkreślać na kolejnych posiedzeniach Komisji, będąc tu gościem, postawy otwartości i tolerancji dla tej wielokulturowości i wieloetniczności, która – zawsze będę to powtarzał – jest naszym atutem, jest naszą szczególną wartością.

Szanowni państwo, tak, jak zaznaczyłem na wstępie, rzeczywistość związana z pandemią – niestety obserwujemy wzrost zachorowań w ostatnim czasie, niezależnie od tego, że wydaje mi się, że sytuacja w Polsce jest cały czas pod kontrolą, ale ona oczywiście również oddziałuje na problemy dotyczące mniejszości narodowych i ich organizacji. Sytuacja związana z epidemią wymusiła na nas zupełnie nowy tryb działania i z tymi trudnościami również borykają się organizacje reprezentujące mniejszość białoruską. W ostatnim okresie cztery organizacje, z uwagi na brak możliwości zrealizowania zadania, na które otrzymały środki odpowiednio wcześniej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, odstąpiły od realizacji tych zadań. Ale również chciałbym powiedzieć, że zawsze przyjmujemy taką zasadę, że środki, które nie są wykorzystane, staramy się realizować w drodze kolejnych konkursów dedykowanych dla mniejszości narodowych. Tak jest z każdymi środkami, które do nas wracają. Będziemy też starali się – to jest absolutna konieczność – zwiększyć także rolę w komunikacji ze stroną mniejszościową również internetowej, zdalnej zamiast możliwości spotkań bezpośrednich, ale to również stanowi dla nas pewne dodatkowe wyzwania i konieczności… ale jesteśmy na to przygotowani.

Myślę, że tak syntetycznie byłoby tyle. Dysponujemy również konkretami, jeśli chodzi o kwoty, które uzyskały organizacje w ostatnich latach. Może pozwoliłbym sobie właśnie na taką cenną – myślę – statystycznie informację, że tak, jak powiedziałem wcześniej, ponad 23 organizacje, które są dotowane z budżetu państwa za pośrednictwem naszego resortu – tak powiem na skróty – w latach 18-20 otrzymały średnio zawsze powyżej 2 mln, w ostatnich latach 2,2 mln zł, czyli łącznie prawie 6,5 mln zł zostały przekazane na 23 organizacje reprezentujące mniejszość narodową białoruską.

I taka już zupełnie gorąca informacja. Obiecałem, że odniosę się do tego, jak to wygląda w tym roku. Na ten rok, na przyszły rok złożono 74 wnioski, jeśli chodzi o organizacje reprezentujące mniejszość białoruską i tylko 5 z nich zostało odrzuconych i to wyłącznie ze względów formalnych, co pokazuje że wszystkie aplikacje są rozpatrywane przez ekspertów pozytywnie i kończą się dla organizacji mniejszościowych otrzymaniem dofinansowania. Nasze posiedzenie jest transmitowane. W eter pójdzie z niego jakaś dalsza relacja, więc chciałbym tylko zwrócić uwagę, że od kilku lat organizacje reprezentujące mniejszość białoruską nie składają wniosków na inwestycje, a przecież one również są w naszej dyspozycji i można byłoby o takie środki na inwestycje aplikować. Od 2017 roku nie wpłynął żaden wniosek na inwestycje. Mówię o tym, trochę tak uprzedzając ewentualne pytania, bo to również warto wiedzieć.

W mojej więc ocenie wygląda to naprawdę dobrze. Nie chciałbym powiedzieć modelowo, ale zarówno jeśli chodzi o współpracę z organizacjami mniejszościowymi, jak i w moim odczuciu o wsparcie, które jest oczywiste i nie podlega jakiejkolwiek dyskusji jest ze strony budżetu państwa za pośrednictwem – w cudzysłowie – operatora, jakim jest nasze ministerstwo, dość istotne. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Procedujemy dalej, zgodnie z naszymi ustaleniami. Teraz nie dyskutujemy. Pytania zachowujemy na potem. Sama już mam pytanie do pana ministra.

Teraz przechodzimy do edukacji. W związku z tym proszę przedstawiciela Ministra Edukacji o przedstawienie informacji na temat właśnie kwestii związanych z edukacją. Tym przedstawicielem, jak mnie poinformowano, będzie pan minister Maciej Kopeć. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Bardzo serdecznie dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, szanowni goście, mówił o tym pan minister Poboży, a więc uczniowie tak, jak wynika to oczywiście z przepisów ustawy o mniejszościach narodowych i językach regio-

nalnych, pochodzenia białoruskiego są w statusie mniejszości narodowej i na podstawie ustawy o systemie oświaty mają możliwość korzystania z zajęć służących podtrzymywaniu tożsamości językowej i kulturowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Ponieważ przepisy również pozwalają w różny sposób organizować nauczanie języka mniejszości, od roku 2017/2018 mamy w Warszawie w Szkole Podstawowej nr 395 także międzyszkolny zespół nauczania mniejszości białoruskiej. Natomiast co do zasady mniejszość białoruska, która zamieszkuje zwarte skupiska wokół Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Białowieży, Białegostoku… tam są szkoły, czyli tam naucza się języka białoruskiego. Jest ona organizowana w formie dodatkowej nauki języka. Jak powiedziałem, to nauczanie może odbywać się w kilku formach, czyli w formie dodatkowej nauki języka, czyli w wymiarze 3 godzin, może się odbywać w języku, może się odbywać dwujęzycznie. W przypadku języka białoruskiego nauczanie na terenie województwa podlaskiego odbywa się w formie dodatkowej nauki w dwóch przedszkolach, w 25 szkołach podstawowych, w 2 liceach ogólnokształcących. Wykaz tych jednostek systemu oświaty, w których mamy uczniów, którzy pobierają naukę tego języka, mamy w materiale, który został Komisji przedstawiony.

Możemy również odnieść się do liczby uczniów zawartej w tabeli. Powiem, że zawsze dane w przypadku z edukacji mają wymiar historyczny, a dane za ten rok są zbierane do dzisiaj, więc stan na rok 2020 będzie za chwilę. Stąd operujemy tą liczbą uczniów uczących się języka białoruskiego, a więc te 2730. Druga kolumna oznacza w ogóle uczniów, również innych mniejszości narodowych, którzy pobierają naukę w wymienionych jednostkach systemu oświaty. Nauczanie języka białoruskiego odbywa się zgodnie z przepisami rozporządzenia MEN z 18 sierpnia 2017 r. i tak, jak powiedziałem, precyzuje ten sposób nauczania języka uczniów należących do mniejszości narodowych. A więc tak, jak powiedziałem, w tym zasadniczym elemencie, który nas interesuje, wymiar godzin nauki godzin nauki języka białoruskiego wynosi 3 godziny tygodniowo. Natomiast oprócz tego uczniowie mogą pobierać naukę własnej historii i kultury, a więc w klasie piątej i szóstej, w wymiarze 25 godzin rocznie, w drugiej i trzeciej LO – w wymiarze 20 godzin rocznie, w drugiej i trzecie klasie technikum – w wymiarze 20 godzin, w pierwszej i drugiej klasie szkoły branżowej pierwszego stopnia – w wymiarze 15 godzin rocznie, w pierwszej klasie branżowej szkoły drugiego stopnia – w wymiarze 10 godzin. Szkoły publiczne mogą prowadzić dla uczniów należących do mniejszości narodowych naukę geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa w wymiarze do 30 godzin na drugim etapie edukacyjnym i do 15 godzin w liceum, technikum i szkole branżowej pierwszego stopnia, jeżeli organ prowadzący przyzna godzinę na realizację tej nauki.

Jeżeli chodzi o uwagi, które wpływały do Ministra Edukacji Narodowej, to takich uwag czy skarg na kwestie związane z nauczaniem języka mniejszości narodowych nie ma. Jeżeli chodzi o nadzór nad szkołami, ponieważ większość odbywa się na terenie województwa podlaskiego, sprawuje go podlaski kurator oświaty. Warto zwrócić uwagę, że na terenie kuratorium i na terenie województwa również przez kuratorium organizowany jest konkurs języka białoruskiego. Do obowiązków kuratora należy również monitorowanie zaopatrzenia szkół w podręczniki i dystrybucja podręczników dla mniejszości narodowych.

Można dodać, że była prowadzona kontrola prawidłowości realizacji zadań szkół i przedszkoli. Wniosek, który wynikał z tej kontroli, dotyczył objęcia nauką mniejszości narodowej uczniów, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego. Można również dodać, że planowana jest kontrola Najwyższej Izby Kontroli w tej dziedzinie.

Ocenianie uczniów. Oczywiście ocenianie uczniów odbywa się na podstawie rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej w sprawie oceniania i klasyfikowania oraz tych przepisów, które są w WSO, czyli wewnętrznym w systemie oceniania, na podstawie… tworzonych już na poziomie danej szkoły.

Egzamin maturalny. Absolwent szkoły lub oddziału z nauczaniem języka danej mniejszości narodowej, w tym języka białoruskiego, przystępuje do egzaminu maturalnego z tego języka jako przedmiotu obowiązkowego, czyli oznacza to, że obok języka polskiego, obcego nowożytnego i matematyki przystępuje także do egzaminu w tym języku i wtedy

musi otrzymać co najmniej 30% punktów możliwych z danego egzaminu. Jeżeli chodzi o egzamin maturalny, jak powiedziałem, dopiero dzisiaj Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała całościowe wyniki z egzaminu, łącznie z egzaminem w terminie dodatkowym i poprawkowym. Stąd w terminie późniejszym odniesiemy się do całości egzaminu maturalnego. Natomiast corocznie do egzaminu przystępuje około 150 absolwentów z języka białoruskiego. W roku 2019 przystąpiło 125 do egzaminu na poziomie podstawowym, 12 na poziomie rozszerzonym, z czego 11 to laureaci lub finaliści olimpiady języka białoruskiego, czyli zwolnieni z egzaminu.

Jeżeli chodzi o dodatkowe zadania, to na pewno taką wyjątkową rzeczą jest organizowany na poziomie województwa podlaskiego wojewódzki konkurs języka białoruskiego. Warto również zwrócić uwagę, że w roku 2018/19 wzięło w nim udział 108 uczniów na poziomie pierwszym i 25 uczniów, jeżeli chodzi o gimnazjum. W roku 2019 w konkursie języka białoruskiego wzięło udział 112 uczniów. Laureatami zostało 16 uczniów. Jeżeli chodzi o olimpiadę języka białoruskiego, w roku szkolnym 2018/19 laureatami zostało 4 uczniów, a 15 finalistami. W tym roku do centralnego etapu zakwalifikowało się 20 uczniów. Ze względu na pandemię ci, którzy zostali zakwalifikowani do trzeciego etapu, uzyskiwali automatyczny tytuł finalisty, czyli byli zwolnieni z egzaminu maturalnego z tego przedmiotu.

Jeżeli chodzi o zapewnienie podręczników, to podręczniki dopuszcza do użytku szkolnego Minister Edukacji Narodowej, natomiast nauczyciel może korzystać z podręcznika, może korzystać także z innych pomocy dydaktycznych, może używać swoich własnych materiałów. Ministerstwo Edukacji Narodowej finansuje podręczniki dla mniejszości narodowych. W roku 2019 finansowało podręczniki opracowane przez Fundację imienia Księcia Konstantego Ostrogskiego. Dystrybucja, tak mówiłem, podręczników odbywa się przez kuratorium oświaty w Białymstoku. Szkoły otrzymują podręczniki nieodpłatne i te podręczniki są do wykorzystania przez nauczycieli i przez uczniów. Gdybyśmy popatrzyli na rok szkolny 19/20, to podręczniki dla klasy drugiej i trzeciej były rozdysponowane do 25 szkół podstawowych zgodnie z zapotrzebowaniem, a liczby poszczególnych podręczników to 570 egzemplarzy, 970 i 30 egzemplarzy, więc wszystko to wydawnictwa niskonakładowe. W ostatnim czasie kwestia oceny finansowania tych podręczników podlegała kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Jeżeli chodzi o nauczycieli i o informacje dotyczące braków kadrowych, to takie informacje nie wpłynęły. Natomiast nauczyciele języka białoruskiego mogą korzystać z pomocy doradców metodycznych zatrudnionych w Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku. Powtarzamy również, że zgodnie z reformą doradztwa metodycznego, która jest realizowana w całym kraju, w kuratoriach ze środków, które otrzymują wojewodowie, można zatrudniać doradców metodycznych. Tutaj nie ma żadnych problemów finansowych. Raczej potrzebni są doradcy metodyczni. Liczba doradców zwiększa się. Jak powiedziałem, najważniejsze, żeby ci doradcy byli. Doradcy prowadzą szereg szkoleń dla nauczycieli, które mają miejsce. Są warsztaty, seminaria, szkolenia metodyczne, konferencje. Takie kursy były również na terenie Białorusi w Mińsku.

Jeżeli chodzi o organizację wyjazdów na Białoruś, co do zasady odbywają się w roku szkolnym. W roku szkolnym 18/19 było 15 takich wyjazdów, w 19/20 – 14 wyjazdów. Natomiast szkoły z językiem białoruskim nie zgłaszają do wykazu prowadzonego przez kuratora oświaty w Białymstoku wypoczynku letniego na Białorusi. Oprócz tego uczniowie uczestniczą w dodatkowych zajęciach, czyli w kołach teatralnych, chórach szkolnych, kołach języka białoruskiego, kołach regionalnych, kołach tańca, klubach dyskusyjnych. Realizują również różnego rodzaju projekty edukacyjne, które dotyczą obrzędów, obyczajów, które dotyczą również różnych spotkań z osobami związanymi z kulturą białoruską. Prowadzone są również wycieczki edukacyjne, a więc rajdy rowerowe, inne wycieczki, które dotyczą chociażby Puszczy Białowieskiej. Dotyczą one także innych ważnych miejsc związanych z kulturą Podlasia. Szkoły współpracują również z organizacjami mniejszości narodowych i szkołami na Białorusi. Takie działania również są podejmowane. Tak, jak mówiłem, uczniowie biorą udział w konkursach, czyli na poziomie – wcześniej gimnazjum – teraz szkoły podstawowej oraz w olimpiadzie języka białoruskiego. Biorą udział także w innych konkursach, które dedykowane są przede wszystkim mniejszości

narodowej, czyli w ogólnopolskim konkursie „Poznaj Białoruś”, w konkursach recytatorskich, w festiwalach piosenki, a więc szereg takich imprez również jest prowadzonych.

Jeżeli chodzi o finansowanie szkół białoruskich, to tak jak szkoły mniejszości, finansowane są na podstawie rozporządzenia o podziale subwencji oświatowej, gdzie algorytm przewiduje zgodnie z kilkoma wagami zwiększenie wagi na ucznia mniejszości. Zwykle to zwiększenie wynosi około 100%. To zresztą zależy od tego, w jaki sposób się to odbywa, czy w wymiarze 3 godziny, czy dwujęzycznie, czy w języku i dotyczy również wielkości szkoły. Stąd zróżnicowanie tych wag, zależne od liczby uczniów i wielkości szkoły. Stąd możemy mówić o dodatkowej kwocie subwencji oświatowej dla organów prowadzących w tych szkołach, gdzie odbywa się nauczaniu języka białoruskiego. W 2019 r. było to 11 289 tys. zł. To tyle jeżeli chodzi o krótką informację. Jeżeli będą pytania, to będziemy na nie odpowiadać.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przechodzimy do trzeciej informacji, mianowicie do informacji na temat zmian demograficznych na obszarach zamieszkanych przez białoruską mniejszość narodową i ich konsekwencji społecznych. Tę informację przedstawi nam prezes Głównego Urzędu Statystycznego – pan Dominik Rozkrut. Witam serdecznie chyba po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut:

Tak, tutaj jestem.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

O, tutaj. Nie wiem, czemu uważałam, że tam mam patrzeć. Witam serdecznie, panie prezesie. Dziękuję za osobisty udział w naszym posiedzeniu. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję. Postaram się w miarę skrótowo, żeby nie zanudzić państwa tym, z czego jesteśmy znani, czyli nadmiarem informacji statystycznej. Po pierwsze, kilka uwag na początek, które są dosyć istotne. Dane dotyczące mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, którymi dysponuje statystyka publiczna, pochodzą wyłącznie ze spisów powszechnych. Ten spis mieliśmy, jak pamiętamy, w 2002 r. oraz w roku 2011. Teraz będziemy mieli wiosną 2021 i to jest właśnie ten moment, w którym chyba widać wyraźnie, jak potrzebne jest przeprowadzanie spisów, ponieważ tylko one są w stanie zapewnić nam informacje na bardzo szczegółowym poziomie właśnie w takich sytuacjach, w jakiej jesteśmy dzisiaj.

W powszechnym spisie ludności, który będziemy mieli w przyszłym roku, przedmiotem badania będzie tak samo, jak to miało miejsce w poprzednich spisach, przynależność narodowa i etniczna ludności Polski oraz zakres używania języka polskiego i języków niepolskich w codziennych kontaktach domowych. Tak to było formułowane od strony metodologicznej, żeby zapewnić porównywalność danych. Myślę więc, że po przeprowadzeniu spisu w przyszłym roku będziemy mieli aktualną i dosyć szczegółową informację, która dostarczy nam wielu nowych faktów.

Teraz pokrótce. Na kanwie tego ogólne dane zostały już wcześniej przedstawione przez przedmówców. Ja tylko chciałbym nakreślić pewne tło dla analizy demograficznej, powiedzieć, że w oparciu o te dane z 2011 r. widzimy, że narodowość białoruska zdominowała szczególnie województwo podlaskie. Zamieszkuje tam około 38 tys. ludzi, ale to są te dane z poprzedniego spisu dosyć już dawno… Przy czym to stanowi 87% osób stanowiących mniejszość białoruską, choć należy zauważyć, że od 2002 r. obserwowaliśmy tam pewien spadek, bo wcześniej to było niemal dziewięćdziesiąt kilka procent. Na podstawie danych z obu ostatnich spisów można zauważyć pokaźne spadki liczby osób identyfikujących się z tą narodowością. W 5 spośród 6 powiatów województwa podlaskiego, w których w zasadzie skupiona jest ta mniejszość, czyli hajnowskim, bielskim, białostockim, siemiatyckim i sokólskim.

Analizy jednoznacznie wskazują na wpływ czynnika migracji wewnętrznych, któremu podlega społeczność Białorusinów w Polsce, w tym przede wszystkim w kierunku

miejskich aglomeracji i głównie ponadwojewódzkich. Są to jednak trendy, które dotykają generalnie całą populację, a nie tylko populację Białorusinów. Nie bez znaczenia jest również czynnik migracji zagranicznych, który w omawianym okresie w mocno znamionował ludność województwa podlaskiego.

Wyniki z 2011 r. wskazują także na postępujący proces starzenia się społeczności Białorusinów. Najdobitniej odzwierciedliło się to w dość wyraźnym wzroście udziału kategorii osób w wieku 80 lat lub więcej, a zarazem w spadku udziału dwóch najmłodszych dziesięcioletnich grup wiekowych, co nie mówi wcale o tym, że być może dzisiaj ta sytuacja jest inna, bo wiemy, że w ostatnich latach trendy migracyjnie zupełnie uległy zmianie w tym sensie, że być może możemy oczekiwać, że dokonał się tutaj jakiś napływ się i teraz zweryfikujemy to w spisie.

Jeżeli chodzi o szerszy kontekst, to sytuację ludnościową województwa podlaskiego jako taką, nie tylko białoruską populację, charakteryzują pewne niekorzystne zjawiska i procesy demograficzne. Chyba wyjątkowo nawet to województwo w porównaniu z pozostałymi województwami. Mamy tam do czynienia z silnymi zmianami w tym zakresie, ale może po kolei. W odniesieniu do… Informacje, których teraz będę udzielał, nie dotyczą tylko mniejszości białoruskiej, ale całej populacji województwa i dotyczą okresu od 2011 do 2019. Można jednak oczekiwać, że w gruncie rzeczy populacja białoruska doświadczała tych samych procesów i prawidłowości. Króciutko. W tym okresie liczba ludności województwa podlaskiego zmniejszyła się o blisko 23 tys. osób, co oznacza spadek o blisko 2%. To zmniejszenie ludności było spowodowane zarówno niekorzystnymi tendencjami w ruchu naturalnym, jak i ujemnym dla województwa bilansem migracyjnym. Wzrastała umieralność, jednocześnie rodziło się mniej dzieci, a więc zanotowano ubytek naturalny. Podobnie saldo migracji dla województwa, które było zawsze ujemne.

Mieszkańcy województwa podlaskiego są coraz starsi i zgodnie z tablicami trwania życia dożyją wieku: mężczyźni 74 lat, natomiast kobiety 83 lat. Jest to minimalnie lepiej niż przeciętna dla kraju, ale jednak mimo wszystko te różnice się pojawiają pomiędzy płciami. Społeczeństwo województwa podlaskiego można określić wobec tego jako starzejące się. Liczba osób w wieku przedprodukcyjnym, to jest od 0 do 17 lat zmniejszyła się od 2011 r. o ponad 17 tys. To jest dość znaczny spadek. Idąc jeszcze za ciosem i konkretyzując te informacje, liczba dzieci w wieku od 0 do 3 lat w województwie podlaskim wyniosła 46 tys., co stanowiło 3,9 liczby mieszkańców regionu i nigdy nie przekroczyła 4% w tym analizowanym okresie ostatnich 9 lat czy 8 lat *de facto*. W 2019 r. województwo podlaskie zajmowało 14 miejsce wśród wszystkich polskich województw pod względem stosunku liczby dzieci w wieku 0-3 lata do ogółu ludności. Widzimy więc, że to jest dosyć odległe miejsce. Znaczna część, większość województw charakteryzowało się wyższymi wskaźnikami.

Pod względem wskaźnika obciążenia demograficznego, to jest takiej relacji liczby osób w wielu poprodukcyjnym przypadającej na 100 osób w wieku produkcyjnym, sytuacja województwa podlaskiego wydaje się być umiarkowana na tle przeciętnej krajowej, niemniej oznacza 12 miejsce pod względem tego wskaźnika w Polsce. Powiatem, który pod względem obciążenia demograficznego zdecydowanie wyróżnia się niekorzystnie na tle regionu i kraju niekorzystnie jest powiat hajnowski. Tam notujemy jedną z najniekorzystniejszych sytuacji pod względem demograficznym ze wszystkich powiatów w Polsce w ogóle. Tam jest bardzo zła sytuacja demograficzna. Podobnie zresztą źle jest w powiatach bielskim i siemiatyckim.

Na przestrzeni ostatnich 8 lat w województwie podlaskim liczba osób najstarszych przypadających na 100 najmłodszych zwiększyła się z 99 do 121. Widzimy, że tutaj nastąpiło pewne znaczne odwrócenie tempa wzrostu wskaźnika. Mocno oczywiście różnicowała płeć i miejsce zamieszkania. Wzrost nadwyżki roczników starszych nad młodszymi był szczególnie wyraźny w miastach, gdzie wskaźnik wzrósł z 90 do 119. Wskaźniki dla osób w wieku przedprodukcyjnym oznaczające udział potencjalnych przyszłych zasobów pracy są w większości powiatów województwa podlaskiego niższe niż udziały tych, którzy rynek pracy już teoretycznie opuścili. We wspomnianym powiecie hajnowskim ta różnica sięga przeszło 14 punktów procentowych. Ponownie, dosyć istotna różnica.

I jeszcze kilka takich szczegółowych informacji. W latach 2011-2019 największe tempo wzrostu odsetka osób w wieku 65 lat i więcej miało miejsce w Łomży, to jest o 7,1 punktu procentowego. istotnie wzrósł on również w Suwałkach i w Białymstoku, jednak to w powiecie hajnowskim udział osób w tym wieku jest najwyższy i w 2019 r. już ponad co czwarty mieszkanie tego regionu ukończył 65 lat i więcej.

W 2019 r. z powodu migracji krajowych liczba mieszkańców województwa spadła o blisko 2,5 tys. osób. Pod względem salda migracji wewnętrznych w przeliczeniu na 1000 osób województwo podlaskie zajmuje 13. miejsce wśród województw Polski. Spośród 17 powiatów województwa podlaskiego tylko 3, w tym 2 miasta na prawach powiatu, odnotowały wzrost ludności. Najwyższy przyrost ludności oczywiście miał miejsce w powiecie białostockim, którego liczba ludności wzrosła o 6 tys. Taka jest właśnie siła przyciągania ośrodków miejskich, w tym tej stolicy województwa.

Teraz króciutko o wynikach prognozy ludności, bo one chyba są najbardziej niepokojące. Jak państwo wiedzą, Główny Urząd Statystyczny nie zajmuje się *de facto* prognozami. Jedynym wyjątkiem jest prognoza demograficzna, ponieważ ona jest prostą ekstrapolacją pewnych struktur demograficznych, więc w sposób niekontrowersyjny może zostać przygotowana w łatwy sposób. W nadchodzących latach obserwować będziemy zmniejszenie się liczby ludności województwa podlaskiego, przy czym tempo spadku będzie coraz większe. Przewiduje się, że do 2050 r. liczba ludności spadnie poniżej 1 mln i będzie to jeden z największych spadków w Polsce – blisko siedemnastoprocentowy. Znowu, do 2050 r., bo taki jest horyzont naszej prognozy, odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym w ogólnej liczbie mieszkańców województwa ulegnie znacznemu wzrostowi i osiągnie wartość 39%, poprodukcyjnym – 39%. Według przygotowanej prognozy na 100 osób w wieku produkcyjnym w województwie podlaskim będzie przypadać 109 osób w wieku nieprodukcyjnym. W przeważającej większości gmin województwa podlaskiego, to jest 108 ze 118 obserwować będziemy spadek liczby ludności do 2030 r. Szczególnie duży, to jest powyżej 10%, prognozuje się dla 34 gmin. Jest to więc województwo najsilniej dotknięte zjawiskiem określanym mianem depopulacji. Tam są już takie obszary, takie miejscowości, w których ryzykujemy wręcz zaistnienie takiego faktu, że zostaną całkowicie odludnione i będą najzwyczajniej w świecie puste. Wzrost liczby ludności obserwowany będzie wyłącznie w gminach, które leżą w bezpośrednim sąsiedztwie największych miast w województwie. To jest taki naturalny proces, który jest charakterystyczny dla wielu województw. Do 2030 r. odsetek osób w wieku 65 lat i więcej przekroczy 20% w przeważającej większości gmin województwa, a w ponad 30 już co czwarty mieszkaniec regionu będzie miał powyżej 65 lat.

Króciutko więc podsumowując, z prognoz i ekstrapolacji wynika oczywiście szereg problemów, które w sposób naturalny są przedmiotem polityki społecznej. Jednym z wymiarów jest oczywiście rodzina. Osoby starsze będą miały oczywiście coraz mniej osób z rodziny – krewnych, i powinowatych, co oczywiście powoduje problemy związane na przykład z opieką nad tymi osobami. Środowisko lokalne będzie ubożało w naturalny sposób i oczywiście trzeba będzie zapewnić odpowiednią podaż usług specjalistycznych, w tym w szczególności usług zdrowotnych, ponad przeciętną w pozostałych częściach kraju. Jeżeli te tendencje demograficzne utrzymywałyby się, to są główne wątki, które chyba naturalnie w pierwszej kolejności są do wymienienia w kontekście tego typu informacji demograficznej. Na tym chciałbym zakończyć. Bardzo dziękuję. Oczywiście jesteśmy otwarci na dodatkowe zapytania, ewentualnie informacje w jakimś innym trybie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Otwieram dyskusję. Kto z pań posłanek albo panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. To pytanie niewymagające odpowiedzi natychmiast, więc pewnie zgrupujemy wszystkie pytania w jakiś taki zbiór. Odnośnie do ostatniej informacji przedstawionej przez pana prezesa GUS, jeżeli chodzi o mniejszość białoruską, czy są państwo w stanie podać dane dotyczące gmin z największym odsetkiem tejże mniejszości w porównaniu do innych gmin i do innych powiatów województwa,

żeby jakby spróbować przestawić te dane w stosunku do średniej, jeżeli to oczywiście jest możliwe? Jeżeli nie, to również rozumiem.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Czykwin, bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym na koniec zabrać jeszcze raz głos, bo mam konkretną propozycję do rozważenia przez Komisję. W tym momencie chciałbym jednak może bardziej w formie informacji uzupełnić to, co było dzisiaj powiedziane przez naszych gości, a co – myślę – pozwoliłoby nam w tej dyskusji i w zadawanych pytaniach być bardziej konkretnymi. Bardzo dziękuję za tę szczegółową informację przedstawicielom wszystkich resortów – Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Edukacji, a szczególnie przedstawicielowi Głównego Urzędu Statystycznego.

Szanowni państwo, od 1948 w spisach powszechnych nie było pytania o narodowość. Tamten spis, który był i jest oczywiście obciążony, przedstawiany jako nieobiektywny, przedstawił wówczas liczbę Białorusinów w Polsce w granicach powojennych na – o ile dobrze pamiętam – około 140 tys. W ocenie zajmujących się tym naukowców ta liczba była przybliżona do rzeczywistości. W 2011 r. mamy sytuację, że Białorusinów w Polsce w spisie powszechnym zadeklarowało się niecałe 40 tys., a jak wynika z informacji, w rzeczywistości jako jedyną swoją narodowość białoruską zadeklarowało zaledwie 38 tys. Z tej liczby tylko 26,4 tys. zadeklarowało, że język białoruski jest ich językiem domowym. Dramatyczna sytuacja. Można powiedzieć katastrofa. Jest jeszcze ważne, że w 2002 r., kiedy pojawiło się po raz pierwszy od 1948 r. pytanie o narodowość, pocieszaliśmy się – mówię już jako przedstawiciel mniejszości białoruskiej – ale taka była również opinia innych mniejszości, że to był pierwszy spis i w wielu środowiskach była obawa przed publicznym zadeklarowałem swojej przynależności nie do polskiej większości i że następny spis będzie lepszy. Okazało się, że w zdecydowanej większości tak. Mniejszość żydowska, mniejszość łemkowska poprawiła praktycznie o 100%. Wzrosła deklaratywność, natomiast mniejszość białoruska tak, jak powiedziałem, dramatycznie spadła. Nasuwa się oczywiście zasadne pytanie o przyczyny.

One są zarówno obiektywne i wynikające. Będę mówił w kontekście, co my jako Komisja, albo szerzej, jako rząd, przedstawiciele rządu, możemy zrobić, bo osobiście z wielkim niepokojem oczekuję spisu w przyszłym roku. Wprawdzie usłyszeliśmy, że tendencja może być inna, ale niestety ona nie będzie inna. Będzie kolejny spadek liczby Białorusinów w Polsce. Powiem tylko, że między tymi dwoma spisami, bo one są jakoś adekwatne, 2002-2001 liczba Białorusinów w województwie podlaskim, gdzie zamieszkuje – słyszeliśmy o tym – blisko 90% ogółu tej społeczności, spadła o blisko 20%.

I teraz kilka w mojej ocenie trafnych opinii dotyczących przyczyn. Otóż, będę prosił Wysoką Komisję o przyjęcie dezyderatu w tej sprawie, ale powiem o tym, jak powiedziałem, na końcu. Chciałbym jednak powiedzieć o tych przyczynach. Jedna bardzo ważna i istotna związana... Słyszeliśmy o depopulacji powiatów, w których znaczącą część stanowią Białorusini, przede wszystkim w powiecie hajnowskim, gdzie jest ich, wprawdzie według spisu, blisko 50%, ale w rzeczywistości chyba trochę więcej. W każdym razie jedną z ważnych przyczyn jest brak perspektyw rozwoju regionu wynikający z peryferyjnego położenia oraz istniejących ograniczeń gospodarczych i inwestycyjnych. W powiecie hajnowskim 60% powierzchni to obszary przyrodnicze prawnie chronione, gdzie obowiązują ograniczenia gospodarczego wykorzystania zasobów Puszczy Białowieskiej. To były decyzje – nie chcemy ich kwestionować – ale jednak rządu. To jest jedna z ważnych przyczyn depopulacji, bo utrata… Mam nadzieję, że burmistrz Hajnówki – pan Jerzy Sirak, będzie miał możliwość zabrania głosu i powie o tym, jak dramatycznie spadła liczba miejsc pracy w związku z ograniczeniami w przemyśle drzewnym, bo on tam istniał rzeczywiście.

Inna moim zdaniem, ważna przyczyna, to funkcjonowanie białoruskiej mniejszości w sytuacji grupy stygmatyzowanej, co przy niskiej świadomości własnej odrębności jest reakcją obronną wśród części tej społeczności i nasila procesy polonizacyjne.

Rozbicie i rozdrobnienie organizacji ruchu białoruskiego to kolejna przyczyna. To utrudnia formułowanie wspólnego stanowiska odnośnie najważniejszych dla tej społeczności problemów. Pan minister wspomniał, że jest obfitość tych organizacji. Ja nawet znam jedną osobę, która uczestniczyła w założeniu dziewięciu kolejnych białoruskich organizacji. To mówię już do środowiska białoruskiego.

Oczywiście pewną przyczyną jest brak wsparcia ze strony władz Republiki Białoruskiej, zwłaszcza w porównaniu z relacjami mniejszości z władzami ich drugich ojczyzn czy z organizacjami polonijnymi, które otrzymują wsparcie od naszego państwa.

Bardzo istotna i ważna jest – nie chcę, żeby to zabrzmiało jak jakaś pretensja, pan prof. Nijakowski przecież to formułował – mimowolna presja asymilacyjna, a więc szkolnictwo powszechne, służba wojskowa, kultura popularna, rytuały polityczne, włączanie młodych w ogólnonarodowe sieci zależności. To kształtuje zasoby kulturowe i kompetencyjne.

Bardzo ważną i jedną z ważnych przyczyn jest traktowanie przez część zamieszkujących Polskę Białorusinów polskiej kultury, języka i tożsamości narodowej jako czynników w nobilitujących, zapewniających awans społeczny. To są już... Teraz przytoczę kilka bardzo trafnych opinii prof. Marka Barwińskiego jeszcze z 2013 r., kiedy ta analiza została opracowana. Ona w moim przekonaniu jest aktualna.

Kolejna przyczyna to traktowanie Polski, a nie Białorusi, w kategoriach państwa macierzystego. Dla nas – taka jest ta specyfika – pierwszą ojczyzną jest Polska, a nie Białoruś.

Kolejna przyczyna to niechęć uczniów i rodziców do nauczania przedmiotów w języku białoruskim, nawet w etnicznych liceach, w cudzysłowie etnicznych, w Bielsku Podlaskim i w Hajnówce, co sprowadza język białoruski do kategorii przedmiotu dodatkowego.

I teraz dwa słowa o specyfice, bo w moim przekonaniu – również nie chcę, żeby to zabrzmiało w kategoriach pretensji – będąc członkiem Komisji Mniejszości od kilku kadencji – w poprzedniej nie byłem w Sejmie – zgłaszałem te oczekiwania i z kolejnymi ministrami toczyłem spory, że nie zechciano dojrzeć tej mniejszości i jej specyfiki. O niektórych rzeczach powiedziałem. Ona… Może przeczytam właśnie profesora Barwińskiego, który bardzo trafnie to określił. Pisze on: „Na Podlasiu, które pomimo spadku koncentracji mniejszości białoruskiej i tak pozostaje jej zdecydowanie najliczniejszym skupiskiem, czynnikiem najsilniej jednoczącym, niepoddającym się asymilacji i zarazem zdecydowanie wyróżniającym osoby o wschodnim pochodzeniu etnicznym jest wyznanie prawosławne" – wyznanie prawosławne rozumiane nie w kategorii religijnej, ale kulturowo-cywilizacyjnej – może tak powiem. Poczucie identyfikacji religijnej jest dużo silniejsze niż niepolskiej tożsamości narodowej. Wiele osób nie chcąc angażować się w podlaski dyskurs – może będziemy o tym jeszcze mówić – wybiera przynależność przede wszystkim do wspólnoty prawosławnej. Staje się ona wyznacznikiem przynależności etniczno-kulturowej. Chcę powiedzieć, że przez kilka kadencji przekonywałem ministra, który jest odpowiedzialny za podział środków, że publikacje na przykład o treści religijnej, ale przede wszystkim kulturowej, czyli ważnej dla prawosławia, dotyczącej ikony, architektury czy w ogóle tej kultury wschodniochrześcijańskiej, mogłyby być dofinansowane, bo ministrowie twierdzili, że nie. W Polsce katolickiej gdzie wiara katolicka była fundamentem i czynnikiem kształtującym tożsamość polską, potwierdziły to dwie analizy, o które poprosiłem Biuro Analiz Sejmowych i prof. Konarskiego, który stwierdził, że religia jest częścią kultury. Nie zmieniło to – że tak powiem – podejścia decydentów.

Wysoka Komisjo, powiedziałem tych kilka gorzkich słów, ponieważ one w moim przypadku są dla mnie bardzo bolesne. Powiem jeszcze o pewnym podsumowaniu, z którym również całkowicie się zgadzam w analizie, w opracowaniu prof. Barwińskiego. „W świetle przedstawionych – tu cytuję – i analizowanych wyników badań oraz rezultatów dwóch ostatnich spisów powszechnych można postawić tezę, że na Podlasiu nadal będzie postępować asymilacja narodowościowa ludności pochodzenia białoruskiego, co między innymi będzie powodować dalszy spadek liczebności przy zachowaniu jej odrębności wyznaniowej i kulturowej, a Białorusini, jeżeli jeszcze nie powszechnie, to z pewnością w dużej części będą przekształcać się z mniejszości narodowej w regionalną grupę pol-

skiej ludności prawosławnej". Już kończę, pani przewodnicząca. W tej sytuacji mam apel i prośbę do Wysokiej Komisji.

Chcę jeszcze powiedzieć, że z satysfakcją i z uznaniem odbieram działania ministra edukacji. To, co państwo robicie... Nie chcę być krytyczny zbytnio wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, ale jeśli państwu polskiemu zależałoby na tym, żeby ta grupa przetrwała i nie ograniczyła się przez kolejne dziesięciolecia…, nie zmniejszyła się o 20% do stanu, że pozostaną w cudzysłowie zawodowi działacze białoruscy, którzy będą konsumować te ponad 2 mln zł dotacji państwowych, to bardzo bym prosił o głębszą refleksję i podjęcie jednak – może nie na dzisiejszym posiedzeniu – jakichś działań, które by ten proces, o którym powiedziałem, powstrzymały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Jeżeli nie ma więcej pytań odnoszących się do kwestii demograficznych, to w takim razie poprosiłabym pana prezesa o ustosunkowanie się.

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego Dominik Rozkrut:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to mamy nawet przy sobie te dane, ale oczywiście możemy je przekazać, bo trudno, żebym teraz je cytował według powiatów w województwie podlaskim. Oczywiście oparte są o wyniki spisu z 2011 r. Spis, który przeprowadzimy wiosną, zweryfikuje te informacje i będziemy mieli – myślę – w drugiej części przyszłego roku pierwsze bardzo aktualne informacje dotyczące mniejszości białoruskiej. Oczywiście jak najbardziej przekażemy te informacje.

Jeśli chodzi o tę drugą wypowiedź, to nie mamy żadnych uwag, bo generalnie to wszystko, co pan mówił, było oczywiście zgodne z naszą notatką. Spis w przyszłym roku będzie taką okazją, żeby zweryfikować te wszystkie informacje, o których mówiliśmy. Bardzo dziękuję.

Jeszcze tylko powiem – nawiązując do wypowiedzi Ministerstwa Edukacji, my jako urzędy statystyczne mamy również urząd wojewódzki w województwie podlaskim. On bardzo aktywnie współpracuje ze swoim odpowiednikiem w Grodnie. Również na moim poziomie mamy bardzo dobre relacje, więc jeżeli byłby kształtowane jakieś programy rozwojowe czy pomocowe, w które my jako statystyka polska moglibyśmy się zaangażować, to oczywiście jesteśmy bardzo otwarci i chętni. Tak robimy w wielu innych krajach. Bardzo intensywnie i chętnie zaangażowalibyśmy się również w tym kierunku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Ponieważ nie widzę zgłoszeń, w takim razie ja zadam pytanie panu ministrowi Pobożemu. Mianowicie dotyczy tych liczb, tych kwot przeznaczanych na kolejne lata. Pan minister troszkę dotknął tej kwestii, ale rzeczywiście jest tak, że dotacja na rok 2020 jest jakby drugą od końca, jeśli chodzi o wysokość kwoty w porównaniu z poprzednimi latami, bo jeszcze niższa była tylko w roku 2018 – 2034 tys. zł z groszami, w cudzysłowie oczywiście, a w tym roku wynosiła 2 200 500 zł. Panie ministrze, gdyby pan mógł wyjaśnić, dlaczego ten spadek w porównaniu z poprzednimi latami jest dość znaczny? Mam również takie pytanie dotyczące kwestii bieżących, do których jeszcze nie doszliśmy, ale dotyczących – powiedzmy – ogólnej sytuacji na Białorusi. Słuchają nas również przedstawiciele pochodzenia białoruskiego, którzy potem będą zabierali głos przy kolejnym punkcie, ale myślę, że może dla nich byłoby interesujące dowiedzieć się, jakie są szanse, aby złożyć… jakie kryteria – ja osobiście również tego nie wiem – żeby do ministerstwa złożyć wnioski o dofinansowanie działań nowo powstających organizacji? Czy jest tak, że tylko stare… że jest jakby grupa tych organizacji, które zawsze się zgłaszają, czy jest – powiedziałabym – przyrost nowych organizacji, które zwracają się o środki? Gdyby pan mógł cokolwiek bardziej szczegółowo powiedzieć o zasadach finansowania? To tyle. Dziękuję.

Podsekretarz stanu MSWiA Błażej Poboży:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, za te pytania. Bardzo dziękuję równie panu posłowi za wypowiedź. Może razem odniosę się do tych dwóch kwestii. Jeśli chodzi o taką ogólną diagnozę, ona jest pewnie wspólna. Ja jestem otwarty na to, żeby jak najbardziej zastanowić się nad tym, jak moglibyśmy zapobiegać tym negatywnym proce-

som, o których mówił pan poseł. W naszej ocenie robimy to, do czego mamy narzędzia, i – co starałem się pokazać – robimy jak najszerzej i jak najlepiej. W związku z tym, jeżeli znajdziemy jeszcze jakiś pomysł, jestem otwarty na rozmowę. Na razie mamy narzędzie w postaci dofinansowania i korzystamy przede wszystkim z tego.

Istotnie, rzeczywiście – nie patrzyłem w na to ten sposób – ale może rozbicie organizacji jest problemem. Tylko, że tak naprawdę mógłbym powiedzieć, że to jest kwestia, którą środowisko mniejszościowe powinno potraktować we własnym środowisku, we własnym zakresie. Ja to traktuję jako atut, ale istotnie, jeżeli ktoś staje się takim – jak pan poseł powiedział – etatowym działaczem różnych organizacji, zwłaszcza wielu, to rzeczywiście jest to jakiś problem. Nie chcę powiedzieć, że on jest wasz, bo nie traktuję nic w kategoriach „nasz – wasz", ale to jest problem, który środowisko mniejszościowe musi jakoś tam diagnozować – on już jest zdiagnozowany – ale i rozwinąć. Na inne kwestie jestem otwarty. Jeśli pojawią się pomysły, to zapraszamy.

Zbadam również, bo pan poseł zainteresował mnie pytaniem o możliwość dofinansowania publikacji poświęconych prawosławiu, ale jako tych, które wypełniałyby istotnie element kluczowy dla mniejszości białoruskiej. Mnie się to wydaje intuicyjnie dopuszczalne, ale musze się czymś wesprzeć. Podoba mi się jednak kierunek. Musimy to zbadać. Mamy tutaj zresztą eksperta. Może również byłby jakiś głos, czy to jest możliwe czy nie, ale myślę, że zlecimy jakąś ekspertyzę, którą przygotuje departament czy ktoś na zlecenie departamentu, bo to wydaje się interesujące, i dlaczego by nie, jeśli miałoby to doprowadzić do jakichś korzystnych… czy do zatrzymania jakichś negatywnych zjawisk, albo do jakichś korzystnych zjawisk.

Przechodząc do pytań pani przewodniczącej, powiem zupełnie wprost. To jest troszkę tak, że po prostu jakość wniosków w danym roku jest słabsza. Jednocześnie wskazałem, że spośród wniosków, które były złożone w zasadzie wszystkie z wyjątkiem tych, które ze względów formalnych zostały odrzucone, dofinansowanie było. Chyba odpowiedź jest taka, że po prostu jakość wniosków w danym roku jest większa… jest niższa, są to słabsze wnioski i w konsekwencji są one w mniejszym stopniu… ta kwota łączna na daną mniejszość będzie mniejsza. Pamiętajmy również, że mówimy o kwocie, która jest udziałem w całej puli. W związku z tym nikt… to chyba byłoby nawet… w ogóle nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że ktoś zakłada, to znaczy, eksperci oceniający wnioski i decydujący o przyznaniu kwot zakładają taki koszyk dla tej mniejszości, taką kwotę dla tej mniejszości. To byłoby coś… Chyba wszyscy z czymś takim nie zgodzilibyśmy się. W związku z tym myślę, że po prostu odpowiedź jest taka, że to jakość wniosków w danym roku jest niższa, bo kwota łącznej puli dla mniejszości, dla wszystkich organizacji jest stała, podobna. Te wahnięcia… To znaczy, że – przepraszam, że tak powiem – inna mniejszość w tym roku – tu jest mniejsza kwota – stała się beneficjentem tego, że tu były słabsze wnioski, a tam mogły być po prostu lepsze. Myślę, że tak należałoby odpowiedzieć. Nie widziałbym tutaj żadnych innych uzasadnień.

Drugie pytanie, bardzo ważne zwłaszcza w kontekście tych nowych organizacji. Chcę powiedzieć jednoznacznie i jasno. Konkursy są otwarte. Otwarte są również dla nowych organizacji. Nie ma tutaj żadnych barier i nic przeciw temu. Jedyna bariera na ten rok, ale taka, której już nie przekroczymy, o której wspomniałem, jest taka, że w tym roku 14 września została zakończona procedura przyjmowania aplikacji. Natomiast w przyszłym roku jak najbardziej tak. Warto więc myśleć o tym już odpowiednio wcześniej, żeby terminom nie uchybić. Konkursy jednak jak najbardziej są otwarte i szeroko adresowane do wszystkich.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Panowie ministrowie, pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeszcze tylko co do wypowiedzi pana Czykwina i dezyderatu, o którym wspominał, czy też o stanowisku Komisji, Chciałbym tylko… Będzie również prośba do sekretariatu Komisji. Dezyderat, w którym, mam wrażenie, znalazły się podobne zwroty do tego, co mówił pan poseł, został przyjęty przez Komisję już w roku 2013. Gros tych spraw, o których mówił pan

poseł, było również w tym dezyderacie z roku 2013 przyjmowanych, więc nie mówimy tutaj o czymś całkowicie nowym. Mówimy o czymś, co było już przez Komisję przyjęte 7 lat temu. W związku z tym miałbym prośbę, czy moglibyśmy prosić o dostarczenie członkom Komisji ówczesnej odpowiedzi, bo to chyba było ówczesne Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, które się tym zajmowało. Jak wówczas odpowiedzi zostały przedstawione i jakie odpowiedzi zostały… Jak mówię, skoro pytania są te same, co 7 lat temu, to zobaczmy, jaka wtedy pojawiła się odpowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze, dziękuję. To rzeczywiście jest słuszny wniosek. Rozumiem, że po uzyskaniu tej odpowiedzi będziemy mogli, że tak powiem, zadecydować już o tym. Czy sprawa tego dezyderatu… Dobrze, bo dezyderat będzie na końcu, więc jakby… Tak MSZ. …ale żeby już zakończyć temat tego dezyderatu, tak?

Poseł Eugeniusz Czykwin (Lewica):

Tak.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze, proszę, ale to trochę zmienia.

Poseł Eugeniusz Czykwin (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dezyderat jest rzeczywiście bardzo podobny, ale panie pośle, chciałem powiedzieć, że ja go proponuję tylko z tego względu, że w odpowiedzi z 13 roku nic specjalnie nie wynikało. Ponieważ dzisiaj sytuacja jest trochę inna i powiem, że bezpośrednim impulsem było wystąpienie pana premiera w Sejmie w związku z sytuacją na Białorusi. Jeśli rząd polski – i słusznie – zadeklarował bardzo poważne środki dla wspierania – nazwijmy to ogólnie – Białorusi – rozumiem, że pan premier powiedział, że w ostatnim okresie rząd przeznaczył 40 mln na telewizję białoruską „Biełsat", to w dezyderacie jest tylko skromna prośba, jeśli ewentualnie rząd znalazłby taką możliwość – to są niewielkie sumy – wsparcia kilku inwestycji w powiecie… konkretnie w dwóch – w okręgu hajnowskim… Oni zabiegają o 100 miejsc pracy, bo jak mówiłem, migracja – tu chyba jesteśmy zgodni – jest dla mniejszości białoruskiej jednym z bardzo ważnych czynników asymilacji, ponieważ wyjeżdżając, opuszczają swoją małą ojczyznę i najczęściej z różnych względów ukrywają czy nie przyznają się i zatracają tę swoją tożsamość. Mam więc prośbę, aby Komisja ewentualnie – rozumiem, że nie dzisiaj – ten dezyderat rozpatrzyła i poparła.

Jeśli jeszcze jestem przy głosie, to chciałem zwrócić się do pana ministra edukacji z pytaniem. Ono nie dotyczy tak szczegółowo mniejszości białoruskiej, ale innych. Miałem ostatnio okazję... Czy przy przygotowywaniu podręczników dla mniejszości narodowych i etnicznych ministerstwo widzi możliwość zrezygnować z wymogu… Ja rozumiem, że pozytywne recenzje to jest warunek i że dopiero wtedy ministerstwo może wypłacać honoraria, natomiast dla części mniejszości jest to bariera nie do przebycia, ponieważ – mam tu na myśli konkretnie mniejszość łemkowską – oni mówią, że nikt nie podejmie się opracowywać podręcznika, jeśli nie ma jakieś umowy przedwstępnej. Może przedwstępna jest. Kiedyś to nie było takim wymogiem. Czy jest taka możliwość? To by ułatwiło innym mniejszościom, bo białoruska jakoś, o dziwo, sobie radzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Troszeczkę wspomniałem o kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która dotyczyła finansowania podręczników. One są finansowane i tak naprawdę tak, jak pan poseł mówił, nie ma prefinansowania, czyli mówimy o podręczniku i całej procedurze dopuszczenia tylko razem z ustawą o finansach, tak zwaną ustawą podręcznikową, która wprowadziła ten system dopuszczania, więc trudno tutaj mówić o jakiejś zmianie. Natomiast niewątpliwie to, że Najwyższa Izba Kontroli, akurat badając finanse Ministra Edukacji Narodowej czy sposób wydatkowania pieniędzy, zwróciła na to uwagę… teraz mamy do czynienia – również o tym wspomniałem – z jeszcze jedną kontrolą Najwyższej Izby Kontroli dotyczącą

realizacji zadań, które wynikają z podtrzymywania tożsamości narodowej. Na pewno trzeba będzie do tego wrócić. To znaczy, powstanie albo raczej powstaje w MEN zespół, który ma się zastanowić nad tym, jak to rozwiązać. Patrząc na to, co było, na te wszystkie uwagi, które dotyczą prefinansowania, faktycznie są takie mniejszości, które doskonale sobie z tym radzą. Zresztą mniejszość białoruska również, czy litewska lub niemiecka. Natomiast są takie – te, które są jakby liczbowo mniejsze, gdzie te problemy również się pojawiają. Dlatego będziemy się nad tym zastanawiać. W tych dyskusjach, które dotyczyły dezyderatów czy postulatów, jakich zmian dokonać, jeżeli chodzi o kwestie związane z podtrzymywaniem tożsamości, również ten postulat, ten dezyderat wraca. Możemy się zastanowić, patrząc już tak pod kątem prawnym, ewentualnie nad jakimś systemem konkursowym, który odpowiadałby wymogom przepisów finansowych, ale nie chcę w tej chwili określać, jak to będzie. Na pewno pracujemy nad tym. Widzimy ten problem.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Dziękuję za przedstawione informacje.

Przechodzimy teraz do czwartego punktu porządku dziennego, czyli do rozpatrzenia informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat aktualnej sytuacji społeczno -politycznej na Białorusi w kontekście jej wpływu na mniejszość białoruską w Polsce. Tę informację przedstawi podsekretarz stanu w MSZ – pan Marcin Przydacz. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni panowie ministrowie, szanowni przedstawiciele mniejszości białoruskiej, którzy…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Chciałabym powiedzieć, że jeżeli państwo ministrowie czy pan prezes chcieliby się udać do innych zadań, to oczywiście mogą się czuć zwolnieni, ale oczywiście bardzo serdecznie zapraszamy również do udziału i w tej części naszego posiedzenia.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Ja również nie poczuję się obrażony absolutnie, jeśli panowie ministrowie udadzą się już do swoich obowiązków. Absolutnie to rozumiem, nawet trochę zazdroszczę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

O, to już nie było w porządku. Ta uwaga nie była w porządku, ale proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Wysoka Komisjo, zostałem poproszony o przestawienie szerokiej informacji na temat sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi w kontekście jej wpływu na mniejszość białoruską. Pozwolę sobie bardzo krótko w telegraficznym skrócie przedstawić to, co dzieje się dzisiaj na Białorusi. Jestem przekonany, że większość panów posłów i pań posłanek śledzi na bieżąco to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Mamy do czynienia z ostrym kryzysem politycznym poprzedzonym nie tylko działaniami politycznymi reżimu Aleksandra Łukaszenki, ale także poprzedzone kryzysem gospodarczym, który wyzwolił gniew społeczny na Białorusi. Wszystko to koncentrowało się wokół wyborów 9 sierpnia. 9 sierpnia doszło do wyborów, w których centralna komisja wyborcza zdominowana przez reżim Aleksandra Łukaszenki ogłosiła informację, że kandydat Łukaszenka otrzymał 80% głosów. Wyzwoliło to oczywiście gigantyczne protesty. Protestowały setki tysięcy ludzi. Dzisiaj mamy 54. dzień protestów tychże środowisk. Są to środowiska nie tylko aktywne dotychczas na niwie opozycyjnej, ale te protesty gromadzą również środowiska dotychczas mniej aktywne, w tym środowiska robotnicze, których wcześniej nie było, środowiska studenckie, intelektualne. To wszystko oczywiście powoduje tak, jak mówię, duży wewnętrzny kryzys, ale również powoduje dużą migrację – migrację z powodów politycznych z Białorusi. Mieliśmy do czynienia z kilkudziesięcioma osobami, które ze względów absolutnie politycznych musiały w szybkim czasie przekroczyć granicę. W zasadzie wiele setek,

a nawet już w tysiącach możemy liczyć osoby, które również ze względu na niestabilność na Białorusi opuściły terytorium Białorusi i przedostały się do Polski. Te protesty cały czas utrzymują się. Ich dynamika a to wzrasta, a to spada w zależności od decyzji podejmowanych również przez sam reżim w Mińsku.

W ostatnim czasie mieliśmy wzrost dynamiki protestów związanych z ukrytą inauguracją pana Łukaszenki jako rzekomego prezydenta Białorusi, nieuznanego w tym momencie przez większość świata zachodniego. Sytuacja prezydenta Łukaszenki, byłego prezydenta, w sensie tytułu, jaki mu przysługuje ze względu na, to że również był prezydentem przez wiele lat, wynika głównie z poparcia, jakiego udziela mu Władimir Putin i Rosja. W naszym przekonaniu ta niestabilna sytuacja będzie się jeszcze utrzymywała przez długi czas. Trudno na tym etapie przewidzieć, jakie będą jej konsekwencje, jakie będzie przesilenie. Na pewno z żadną pewnością nie można wskazać, że w najbliższym czasie dojdzie tam do zmian, ale również nie można tego wykluczyć. Wszystko będzie zależało od narodu białoruskiego, od jego aktywności, jak również od aktywności dyplomatycznej świata zachodniego.

I tutaj przechodzę krótko do tego, co Polska w ostatnim czasie zrobiła. Oczywiście sympatie społeczne – i to również będzie miało wpływ na drugą część mojej wypowiedzi, dotyczącą mniejszości białoruskiej w Polsce – są w Polsce absolutnie po stronie społeczeństwa białoruskiego w zdecydowanej większości, co również oczywiście nam jako Ministerstwu Spraw Zagranicznych ułatwia pracę. Cieszymy się również z poparcia środowisk opozycyjnych w polskim parlamencie. Rzeczywiście to znacząco nam ułatwia. Myślę, że co do zasady – mogę to śmiało powiedzieć – istnieje zgoda na poziomie politycznym w Polsce z małymi wyjątkami, głównie jeśli chodzi o Konfederację, w sprawie tych działań, jakie teraz podejmujemy na kierunku wschodnim.

Trzy filary naszych działań. Poza aktywnością dyplomatyczną na forum Unii Europejskiej, gdzie byliśmy inicjatorami dyskusji o Białorusi, o sankcjach, również na forum ONZ, na forum NATO, trzy filary naszej aktywności to plan „Solidarni z Białorusią", wskazany przez pana premiera Morawickiego i konkretne środki przeznaczone na wsparcie społeczeństwa obywatelskiego. To również ma wpływ na rzeczywistość Białorusinów mieszkających w Polsce, bowiem część z tych środków będzie skonsumowana przez Białorusinów mieszkających w Polsce. To są te środowiska, które już dziś otrzymywały wsparcie, ale otrzymają je jeszcze bardziej, jeszcze mocniej. Chociażby wspomniane tutaj radio „Racja", Euroradio, takie instytucje jak „Dom Białoruski" czy… z obecnym tutaj na łączach panem Kobetsem. Te środowiska otrzymają dodatkowe wsparcie, ale oczywiście nie tylko te.

Drugi punkt naszej aktywności to jest program wsparcia biznesowego pod nazwą „Poland. Business Harbour" dla młodych z reguły biznesmenów, startuperów – głównie z sektora IT. To są ci ludzie, którzy z uwagi na niestabilność polityczno-gospodarczą, ale też z uwagi na problemy z Internetem chociażby, jakie funduje reżim w Mińsku, nie mogą funkcjonować dziś na rynku białoruskim i szukają swojej bezpiecznej przystani. Polska, polski rząd zdecydował, że chce im taką przystań zapewnić na ten czasowy – mamy nadzieję – okres niestabilności.

I trzeci punkt to oczywiście ekonomiczny plan gospodarczy dla nowej przyszłej Białorusi uwarunkowany przeprowadzeniem nowych wyborów zgodnych z demokratycznymi standardami. Na wypadek takiej sytuacji uważamy, że nie tylko Polska, ale cała Unia Europejska, albo szerzej, rodzina euroatlantycka powinna mieć pewną pozytywną perspektywę dla Białorusi. Nie chodzi nam o żadne geopolityczne zmiany, ale o efekty takiej pozytywnej oferty ze strony świata zachodniego na rzecz współpracy z nową Białorusią, bowiem w naszym przekonaniu Europa ma dużo więcej pozytywnych elementów do zaoferowania Białorusi, aniżeli tylko strach i przemoc, które dziś również za sprawą wsparcia Kremla ten naród spotyka.

Teraz już kończąc, co do możliwych konsekwencji tego kryzysu dla mniejszości białoruskiej w Polsce. Przede wszystkim obserwujemy napływ dodatkowych aktywistów, dodatkowych przedstawicieli narodu białoruskiego w Polsce. Spokojnie możemy dzielić Białorusinów na takie – powiedzmy – dwie grupy. Jedna to jest ta zasiedziała mniejszość białoruska, głównie skupiona tutaj – pan poseł o tym mówił – na Podlasiu, ale również

to są ci wszyscy głównie młodzi aktywiści, którzy dziś znajdują się w Warszawie i w innych polskich miastach. O nich również nie możemy zapominać. To również są kolejne dziesiątki tysięcy ludzi. Ta społeczność do tej pory była mniej aktywna, zwłaszcza na tle aktywności chociażby ukraińskiej, gównie również z uwagi na jej mniejszą liczebność, ale ta sytuacja paradoksalnie kryzysowa budzi coraz większą sympatię do tych środowisk w Polsce. Tak jak mówię, paradoksalnie to wszystko, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, może pozytywnie wpłynąć na rozpoznawalność mniejszości białoruskiej, na jej dodatkową aktywność, na jej wsparcie. Polacy chętnie chcą wspierać Białorusinów i jeśli nie mogą ich wspierać za wschodnią granicą, to z całą pewnością będą chcieli i mogli wspierać ją tutaj w kraju, także na poziomie samorządowym, takim lokalnym.

W MSZ dostajemy szereg zapytań i próśb ze strony polskich samorządów, które chciałyby się włączyć we wsparcie. My między innymi wskazujemy na możliwość wsparcia właśnie chociażby tych osób, które ulegały represjom i są dzisiaj w Polsce. Te pozytywne emocje i widoczność tematu białoruskiego, kultury białoruskiej – widzieliśmy koncert „Solidarni z Białorusią" na stadionie narodowym – to wszystko w moim przekonaniu buduje taką pozytywną atmosferę wokół Białorusinów i Białorusinek mieszkających w Polsce.

Drugi element to już będzie raczej moja spekulacja. Na wypadek sytuacji, w której transformacja na Białorusi podążyłaby w kierunku demokratycznym, z reguły demokratyczne państwa dużo bardziej wykorzystują swoją diasporę zagraniczną do realizacji swoich także i zadań, działań politycznych, więc z całą pewnością to środowisko, od którego dzisiaj władze w Mińsku się odcinają – mówię o Białorusinach w Polsce – na wypadek zmiany demokratycznej byliby na pewno bardziej aktywni, byliby też przedmiotem polityki zagranicznej, nawet podmiotem we współpracy z władzami w Mińsku. Mogliby również stanowić taki pomost w relacjach polsko-białoruskich.

I punkt trzeci – zwiększenie roli białoruskiej mniejszości. W przypadku zaostrzenia się kryzysu na Białorusi będzie to powodowało zwiększenie skali emigracji. Im bardziej sytuacja będzie niestabilna, im bardziej ta przemoc będzie stosowana, tym większej fali migracji młodych możemy się spodziewać, z reguły wykształconych ludzi, którzy będą musieli uciekać z Białorusi ze względów politycznych. Naturalnym dla nich kierunkiem migracji jest Polska. Sprzyjać będzie temu oczywiście aktywne wsparcie Polski na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. W tej sytuacji mniejszość białoruska może zacząć odgrywać jeszcze większą rolę we wspieraniu i adaptacji migrantów białoruskich w Polsce i reprezentując ich w przestrzeni publicznej. Jak mówię, te dwa ostatnie punkty to kwestia spekulacji. Sytuacja jest bardzo dynamiczna. Zobaczymy, w jakim kierunku będzie się to rozwijać.

Jeśli chodzi o mój komentarz, to ja panią bardzo przepraszam. Nie chciałem, żeby to zabrzmiało, że ja nie… Wręcz przeciwnie, bardzo chętnie rozmawiam z Komisją. Raczej mówiłem w tym duchu, że są również kolejne obowiązki, więc widząc, że panowie ministrowie spieszyli się, ja również chciałbym udać się do swoich obowiązków, ale to nie znaczy, że nie jestem gotowy do dyskusji. Wręcz przeciwnie, bardzo chętnie podyskutuję o sprawach białoruskich i polityki wschodniej z panią przewodniczącą, z panami posłami czy z przedstawicielami mniejszości. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze, za informację, jak również za deklarację, bo oczywiście współpraca z parlamentem jest również jednym z obowiązków przedstawicieli rządu. Proszę państwa, teraz chciałabym udzielić głosu gościom pochodzenia białoruskiego, których właśnie ta sytuacja bezpośrednio dotyczy. Mam zapisane trzy osoby do głosu. Myślę więc, że ewentualne pytania mogłyby być kierowane już do rządu ze strony pań czy panów posłów, przepraszam pań posłanek i panów posłów. W takiej kolejności. Zgłosili się pan Aleś Lapko, pani Stanisława Glinnik i pani Jana Shostak. Bardzo proszę o krótkie przedstawienie się i powiedzenie parę słów o sobie oraz o wystąpienie również nieprzekraczające – nie wiem – 5-8 minut. Bardzo proszę, pan Lapko czy Łapko. Jak mam mówić? Proszę nas – że tak powiem – pouczyć w tej sprawie.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Białoruski Młodzieżowy Hub Aleksander Lapko:

Dzień dobry. Szanowni państwo, dziękuję bardzo za zaproszenie. Mouje nazwisko Aleksander Lapko. Jestem przedstawicielem Stowarzyszenia Białoruski Młodzieżowy Hub. Działamy na terenie Warszawy. Współpracujemy z różnymi organizacjami w całym kraju. Współpracujemy z diasporą i z mniejszością białoruską w Polsce. Organizujemy różne wydarzenia kulturowe i oświatowe. W nasze działania angażują się obywatele Polski pochodzenia białoruskiego, jak i Białorusini – obywatele Białorusi mieszkający tutaj w Polsce. Działamy już od kilku lat, ale wcześniej nie mieliśmy żadnego podmiotu prawnego. To była tylko taka obywatelska inicjatywa.

Od 2016 r. prowadzimy klub intelektualistów białoruskich. To są spotkania intelektualistów rosyjsko- i białoruskojęzycznych mieszkających w Warszawie. W Gdańsku, we Wrocławiu i w Krakowie działają filie naszego klubu. W 2018 i 2019 r. były organizowane otwarte mistrzostwa Polski – takie spotkania intelektualistów z 10 krajów. Niestety z powodu COVID w tym roku mistrzostwa zostały odwołane. Przedstawiciele klubu reprezentują Polskę na różnych takich spotkaniach w innych krajach. Oprócz klubu intelektualistów jako organizacja młodzieżowa wspieramy inicjatywy młodych ludzi i studentów. Pomagamy w realizacji projektów studenckich. Współpracujemy z innymi inicjatywami i organizacjami i próbujemy dalej to wszystko realizować. Na dzień dzisiejszy konsultujemy również białoruskich studentów w sprawach rekrutacji. Pomagamy im, jeśli chodzi o adaptację w Polsce.

Oczywiście teraz wszystkim nam zależy na pilnej pomocy rodakom przyjeżdżającym i uciekającym od represji na Białorusi i dlatego pomagamy w taki trochę inny sposób. Robimy warsztaty kuchni białoruskiej. Organizujemy koncerty i spotkania z muzykami białoruskimi. Prowadzimy wieczory literackie. Jesteśmy członkiem Centrum Białoruskiej Solidarności. To taka organizacja, która została zorganizowana dopiero we wrześniu tego roku. Połączyliśmy 14 organizacji dla wspólnej pomocy Białorusi i Białorusinom w kraju i Białorusinom przyjeżdżającym do Polski szukającym pomocy i wsparcia. Oczywiście chcielibyśmy, aby nasz hub i całe Centrum Białoruskiej Solidarności bez względu na to, jak będą się rozwijały wydarzenia na Białorusi, były miejscem, w którym Białorusini mogą znaleźć wsparcie i pomoc. Zapraszamy do współpracy, połączenie sił i dołączenie do naszego centrum wszystkie organizacje działające na rzecz mniejszości Białoruskiej, kultury białoruskiej oraz Białorusinów i Białorusinek. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pani Stanisława Glinnik. Bardzo proszę. Pani Stanisława łączy się z nami z Mińska, tak? Bardzo proszę mówić. Może mikrofon trzeba włączyć?

Przedstawiciel Organizacji Centrum Białoruskiej Solidarności Stanisława Glinnik:

Teraz jest możliwość. Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Wysoka Komisjo, witam szanownych państwa. Dziękuję bardzo za możliwość udziału w posiedzeniu Komisji. Nazywam się Stanisława Glinnik. Jestem współzałożycielką Białoruskiego Młodzieżowego Hubu razem z Aleksandrem Lapko. Jestem również współzałożycielką inicjatywy Białorusinki Warszawy. Chciałabym trochę opowiedzieć swoją historię. Dlaczego? Bo moja historia jest przykładem typowego emigranta z Białorusi do Polski. Jestem byłą studentką na Białorusi. Przez problemy polityczne musiałam uciekać do Polski. Dzięki programowi im. Konstantego Kalinowskiego dostałam możliwość nauki na Uniwersytecie Warszawskim w Warszawie. Kiedy byłam studentką, czułam to, że brakuje mi działalności, do której byłam przyzwyczajona, bo przez całe swoje życie byłam zaangażowana w białoruskie polityczne organizacje młodzieżowe. Przyjeżdżając do Polski, czułam to, że są organizacje, które zajmują się kulturą białoruską, ale dla mnie brakowało w nich miejsca. Podjęłam w końcu decyzję, że rozpocznę taką działalność razem z Aleksandrem. Wspólnie organizowaliśmy różne wydarzenia kulturowe. Od tego roku organizujemy protesty w Warszawie, bo wiemy, że w Warszawie możemy do końca powiedzieć to, czego nie mogą powiedzieć nasi koledzy na Białorusi. Mamy możliwość wypowiedzieć się za nich i zrobić tak, żeby cały świat usłyszał to, co chce powiedzieć Białoruś w tej chwili. Czujemy łączność z Białorusinami i z narodem

białoruskim mimo tego, że wyjechaliśmy ktoś 7 lat temu, ktoś 10, a ktoś 15 lat temu. Na nasze protesty przychodzą ludzie, którzy wyjechali 40 lat temu, ale wciąż czujemy to, że jesteśmy Białorusinami.

Tożsamość białoruska pojawiła się niedawno. Tożsamość białoruską odczuliśmy niedawno, a dokładnie większość Białorusinów odczuła to, że są Białorusinami i że mogą być z tego dumni, dopiero w tym roku, kiedy pojawiło się zjawisko białoruskiej solidarności i kiedy Białorusini odczuli, że propaganda już nie działa, że jesteśmy Białorusinami, że jesteśmy dumni ze swojej kultury, ze swojej historii i że nie jesteśmy częścią Rosji. W tej chwili czujemy duże zaangażowanie Białorusinów w aktywności w całym świecie, w aktywności związane z Białorusią, w akcje solidarnościowe. W porównaniu do ankiet, które były robione jeszcze 2 lata temu, maksymalna liczba osób wcześniej wynosiła 300 osób. 21 czerwca tego roku na akcję solidarnościową pod ambasadą białoruską przyszło ponad 1,5 tys. osób, a tydzień później na marsz solidarnościowy w centrum Warszawy ponad 3 tys. osób. Teraz zwiększa się liczba Białorusinów, bo wiele osób musi uciekać przez to, że są prześladowani. Ich rodziny są w stanie niebezpieczeństwa na Białorusi i muszą znaleźć sobie nowe miejsce. Chciałabym dla nich wszystkich zrobić tak, żeby nie czuli się w takiej samej sytuacji, w jakiej byłam ja, kiedy moja działalność została przerwana i nie wiedziałam, jak mam ją kontynuować. Zorganizowaliśmy więc… połączyliśmy się z innymi organizacjami w Centrum Białoruskiej Solidarności, gdzie ludziom przyjeżdżającym proponujemy nie tylko pomoc, ale również otrzymują od nas propozycję zostania wolontariuszami i okazywania pomocy. Mogą również brać udział we wszystkich naszych eventach, które robimy.

Chciałabym również oddzielnie powiedzieć o inicjatywie Białorusinki Warszawy, bo nie podkreślono jeszcze dzisiaj, że rewolucja na Białorusi ma kobiecą twarz i wszystkie liderki, za którymi poszedł teraz naród, są kobietami. To jest chyba najłatwiejsza rewolucja feminizmu na całym świecie i jest to bardzo zdrowy feminizm, ponieważ to są kobiety, które wyszły, kiedy zobaczyły to, co się stało z mężczyznami, i kiedy odczuły swoją siłę, że w tym momencie mają większą siłę przez to, że są kobietami, bo w tym momencie, kiedy wyszły, było jeszcze wiadomo, że nie będą ich dotykały tak samo jak mężczyzn... Był to akt solidarnościowy, od którego zaczęły się protesty na Białorusi – od łańcuchów solidarności i od tego, jak kandydatką na prezydenta została Swietłana Cichanouska, która wygrała w wyborach, o czym jeszcze dowiemy się później, ale to już będzie kwestia przyszłości. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję za zabranie głosu. Teraz głos zabierze pani Jana Shostak. Bardzo proszę.

Aktywistka Jana Shostak:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, jako Polka z Białorusi bardzo dziękuję za działania na rzecz Białorusi ponad podziałami politycznymi i światopoglądowymi w Polsce. Dzisiaj zabieram głos jako Jana Szostak – osoba prywatna, doktorantka polskiej uczelni, feministka oraz przedstawiciel wolontariuszy i wolontariuszek białoruskiej solidarności, którzy działają 24 na 7, wspierając osoby przyjeżdżające do Polski.

Chciałabym dziś powiedzieć o trzech najważniejszych kwestiach. Pierwsza, brak informacyjnej struktury dla osób uciekających do Polski, drugie, transparentność w przekazywaniu środków i dofinansowania na rzecz organizacji pozarządowych wspierających białoruskie organizacji, trzecie, możliwość otrzymywania pracy dla osób posiadających wizę humanitarną.

Pierwsze. Potrzeba klarownej informacji w kwestii pomocy psychologicznej, medycznej, prawnej i finansowej. Widać to na przykładzie braku sprawnie działającej informacyjnej struktury dla osób ubiegających się o status uchodźcy w Polsce. Panuje chaos, dezinformacja i brak podstawowych rzeczy dla osób w obozach dla uchodźców. Żebyście zdawali sobie państwo sprawę z powagi tej sytuacji, przedwczoraj na forum jednego z obozów osoba torturowana pytała o ręcznik. Oni siedzą w wielkiej niewiedzy, jak długo potrwa proces nadawania statusu uchodźcy. Kolejne wywiady odbywają się tylko i wyłącznie w Białej Podlaskiej. Dojazd odbywa się na własny koszt, a jeszcze nie

otrzymali obiecanych 750 zł miesięcznie diety w tym miesiącu. Większość z nich przyjechała bez żadnych oszczędności w samych klapkach. Znając mentalność Białorusinów i Białorusinek – łagodny, pracowity, posłuszny i skromny, widzę, jak trudno jest im prosić o jakąkolwiek pomoc. Po prostu wstydzą się. A jak już poproszą o pomoc, to brak odpowiedzi, jak to się zdarza w przypadku organizacji, która jako jedna z dwóch otrzymuje dofinansowanie od polskiego rządu w wysokości 50 mln zł. Nie trzeba robić dużego reasearchu. Wystarczy wejść na stronę fundacji „Białoruskiego Domu" i zobaczyć brak jakiegokolwiek planu oraz sprawozdania, począwszy od roku 2014. Ponadto pod tym samym adresem zarejestrowane są dwie fundacje o podobnej nazwie. Dotychczasowe zbiórki na zrzutka.pl albo przekazane przez Lotto zebrane pieniądze kompletnie nie posiadają przymiotu transparentności, jeśli chodzi o ich wydawanie, a to w sumie już ponad 450 tys. zł. I o to państwa proszę, bo to mnie zdecydowanie irytuje. Jak mam zaufać takiej organizacji, która jeszcze na dodatek nie odpowiada osobom torturowanym, potrzebującym opieki medycznej, już o psychicznej nie wspominając? Ta osoba ze złamanym kręgosłupem poszła do „Domu Białoruskiego". Z balkonu otrzymała odpowiedź „proszę do nas napisać", po czym po 10 dniach nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Na moją prośbę i prośbę pana Jacka Najdera, pan dyrektor Aleś Zarembiuk nie zasiadł do okrągłego stołu, tłumacząc to prywatnymi starciami z innymi fundacjami, co jest kompletnie nieprofesjonalne w momencie, w którym my wszyscy musimy się zjednoczyć i działać ponad prywatnymi i światopoglądowymi różnicami, żeby ratować naszych rodaków i rodaczki. Trzeba wytworzyć klarowny system, który wesprze każdą osobę, która doświadczyła niesprawiedliwości wobec własnej osoby i której polski rząd zaoferował wsparcie. Potrzebny jest otwarty konkurs na rozłożenie dofinansowania wśród wszystkich zarejestrowanych fundacji pomagających osobom uciekającym z Białorusi. Dlaczego „Białoruski Dom" ma 600 m^2, podczas gdy na przykład Centrum Solidarności Białoruskiej ma pomieszczenia od urzędu miasta tylko do końca roku? Stąd też pragnę przedstawić apel zwyczajnych Białorusinek i Białorusinów mieszkających w Polsce o transparentność w przekazywaniu deklarowanej pomocy co do złotówki, jak to powiedział sam pan premier Morawiecki. I tego trzymajmy się razem ponad polskimi podziałami.

Trzecia kwestia, a raczej pułapka, w której znalazły się osoby prześladowane, to wiza humanitarna bez możliwości pracy, która powoduje całkowite zamrożenie osoby bez materialnego wsparcia i bez możliwości podjęcia pracy. Jesteście państwo inteligentni i wiecie, że nie wolno w żaden sposób wypychać tych osób na czarny rynek, który teraz jest jedynym wyjściem dla tych osób, bo skąd mają wziąć pieniądze na życie? Pomoc jest potrzebna tu i teraz. Pora uruchamiać swoje zapowiedzi pomocy w realny sposób. Sytuacja jest w kompletnym zawieszeniu, a to już jest 54. dzień naszej walki o wolność i demokrację. Zasoby ludzkiej pomocy w postaci zwykłych osób takich, jak ja, są ograniczone. Nasze oszczędności i energia powoli kończą się. Potrzebne jest wasze wsparcie. Dla tych, którym nasza motywacja nie jest zrozumiała, reżim i dyktatura nie wybiera – jest jak gra w loterię. Na tym miejscu równie dobrze moglibyśmy znaleźć się my same.

Jeszcze raz powtórzę, klarowna pomoc w każdej ze wspomnianych przeze mnie kwestii jest potrzebna tu i teraz. Mam nadzieję, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, że mój głos dotrze do państwa i w ciągu kilku tygodni będziemy mogli się spotkać. Apeluję o spotkanie i okrągły stół razem z działaczami i działaczkami pozarządowymi, a takich przedstawicieli jest kilkudziesięciu na terenie samej Warszawy, żeby ustalić wspólny, konstruktywny plan działania, bo to, co się dzieje w chwili obecnej, po prostu przekracza wszystkie moje emocjonalne, finansowe i organizacyjne zasoby. Bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że mój głos zostanie usłyszany.

Mam jeszcze do przeczytania wspólnie przygotowany list od obywateli i obywatelek Białorusi, ale nie wiem, czy mam jeszcze czas na to. Odczytanie listu potrwa około 2 minut. Czy mogę przeczytać list?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Myślę, że możemy. Dwie minuty? Bardzo proszę przeczytać.

Aktywistka Jana Shostak:

Dziękuję bardzo. My obywatelki i obywatele Białorusi, przedstawicielki i przedstawiciele białoruskiej diaspory w Polsce zwracamy się do wszystkich organizacji pozarządowych, które udzielają pomocy Białorusinkom i Białorusinom będącym ofiarami represji i osobom, które opuściły kraj z powodu prześladowań, a także więźniom politycznym znajdującym się na Białorusi z apelem o konsolidację organizacji i stworzenie sprawnych jednolitych mechanizmów współdziałania w sprawach pomocy poszkodowanym obywatelkom i obywatelom Białorusi w celu zapewnienia efektywności pomocy, a także klarownej redystrybucji określonych projektów i zadań wśród organizacji. Mocno wierzymy w to, że istniejące organizacje mają cenne doświadczenia w określonych sferach swojej działalności i podział zadań wobec specjalizacji określonej jednostki, co sprawi możliwym efektywne świadczenie pomocy.

Po drugie, stworzenie działającego otwartego i bezpiecznego mechanizmu rozpatrywania wniosków dla poszkodowanych Białorusinek i Białorusinów w zakresie wsparcia informacyjnego, prawnego, psychologicznego i finansowego, a także stworzenie telefonu pierwszego kontaktu oraz klarownego algorytmu dalszej pomocy dla poszkodowanego, aby na każdym etapie świadczenia pomocy poszkodowani zawsze znajdowali się pod opieką określonej organizacji.

Trzy. Publikowanie regularnych, na przykład cotygodniowych szczegółowych raportów o wykonanej pracy i wykorzystanych środkach finansowych wraz z raportami kwartalnymi spełniającymi obowiązujące standardy wśród organizacji, które nie poprzestają na wzmiankach lub wyłącznie dokumentacji fotograficznej. W celu zapewnienia przejrzystości prosimy również o publikowanie rocznych sprawozdań merytorycznych i finansowych za ubiegłe lata obrotowe na stronach internetowych organizacji.

Czwarty punkt. Otwartość na współpracę z przedstawicielkami i przedstawicielami diaspory białoruskiej. Przeprowadzenie otwartych rekrutacji na stanowiska pracy i zlecenie określonych usług w przypadku niewystarczających zasobów ludzkich po przedstawianie konkretnych i uzasadnionych wymogów publicznego ogłoszenia rekrutacji w odniesieniu do kandydatów. Gotowość do komunikowania się i rozważania konkretnych próśb i pomysłów od przedstawicieli diaspory, biorąc pod uwagę różnorodność zawodów reprezentowanych przez Białorusinów i Białorusinki mieszkających w Polsce, w tym gotowość świadczenia pomocy darmowej lub za pokryciem niezbędnych kosztów, co zapewni większe oszczędności i gospodarność wydawanych środków finansowych. Udzielenie odpowiedzi na oferty wolontaryjne dla organizacji pozarządowych. Z pewnością cieszy nas wykonana już praca przez organizacje pozarządowe, lecz z niepokojem obserwujemy brak sprawnych algorytmów w świadczeniu pomocy zrozumiałych zarówno dla poszkodowanych jak również dla osób gotowych świadczyć pomoc wolontaryjną w Polsce. Postulujemy również zapewnienie otwartości ze strony organizacji, poprawę organizacji pracy i procedowanie w określonych sprawach celem zapewniania jak najlepszej aktywności w świadczeniu pomocy. Jesteśmy świadomi trudnej sytuacji, w której wszyscy znajdujemy się obecnie, i problemów, z którym spotykają się organizacje pozarządowe. Wierzymy jednak, że współpraca z nami jako osobami pozarządowymi będzie efektywnym narzędziem do tworzenia wspólnej przestrzeni w tworzeniu pomocy Białorusinom i Białorusinkom przyjeżdżającym tutaj do Polski.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Mogę panią zapewnić, że przedstawiciele rządu wysłuchali pani wypowiedzi, więc ten głos został usłyszany. Czy ktoś z państwa chciałby może zadać pytanie albo powiedzieć coś w tej sprawie? Jeśli nie, to bardzo dziękuję za te wszystkie informacje. Myślę, że każdy i każda z nas posłów i posłanek, jeżeli będzie chciał podjąć jakieś działania w tej sprawie, to oczywiście podejmie je. Do głosu mam jeszcze zapisanego pana… zapisał się pan Oleg Łatyszonek – prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego Oleg Łatyszonek:

Czy mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, znakomicie.

Prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego Oleg Łatyszonek:

I widać, tak? Bo ja siebie nie widzę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę mówić, panie prezesie. Jest pan widzialny i słyszalny.

Prezes Białoruskiego Towarzystwa Historycznego Oleg Łatyszonek:

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że jeżeli mniejszość białoruska ma odgrywać jakąkolwiek rolę w integracji przybyszów z Białorusi,… Na pewno nas nie cieszy, że oni muszą uciekać z Białorusi, ale dla mniejszości narodowej jest to ogromne wzmocnienie, zwłaszcza jej potencjału intelektualnego. Niemniej jednak, żeby mniejszość białoruska odgrywała jakąkolwiek rolę, musi być stanowczo wzmocniona. Dotychczasowe wsparcie, jakie otrzymujemy ze strony polskich władz, jest niewystarczające. Dość powiedzieć, że mniejszość białoruska w Białymstoku nie ma na przykład białoruskiego domu kultury. W każdej gminie jest jakiś dom kultury, a te, które podlegają samorządom tam, gdzie Białorusini są niewielką mniejszością, po prostu nie prowadzą żadnej działalności białoruskiej.

Jeżeli chodzi o politykę międzynarodową, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że co roku odbywają się w Hajnówce marsze żołnierzy wyklętych i na pewno taki marsz jest już przygotowywany na rok przyszły. Chciałbym zwrócić uwagę na to, jakie to wrażenie wywoła na Białorusi i w ogóle w społeczności międzynarodowej. Na poprzednich marszach było po 7 telewizji z całego świata, w tym rosyjska, i na pewno jej nie zabraknie. My jako polscy Białorusini, bo tak się identyfikujemy, chcielibyśmy, żeby Polska miała jednak inny obraz traktowania Białorusinów. Rozumiemy, że to niewielka mniejszość, która robi to złe imię Polski, ale po prostu trzeba się przyglądnąć tym marszom i starać się przeciwdziałać ich organizacji w sposób bardziej zdecydowany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Czykwin, bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (Lewica):

Ja, słuchając Białorusinów z Białorusi, ale także profesora Łatyszonka, oczywiście mogę powiedzieć tylko jedno, żeby chociaż jedno zdanie zabrzmiało po białorusku, że „Toj o tom hawaryć, szto u jego balić". Rozumiecie państwo, że ten, kto mówi,… Mnie boli oczywiście to, o czym mówiłem, ale korzystając z rzadkiej obecności na posiedzeniach naszej Komisji przedstawiciela Ministra Spraw Zagranicznych, chciałbym zapytać o taką kwestię, bo może właśnie ta sytuacja… i ministerstwo mogłoby, chociaż ja to rozumiem, że państwo bezpośrednio nie zajmujecie się mniejszościami narodowymi – wiadomo dlaczego – ale może państwa głos i opinia mogłaby być pomocna w rozwiązaniu chociaż części kwestii, o których mówiłem? Panie ministrze, mam do pana pytanie. Od przedstawiciela GUS słyszeliśmy, że oto skali kraju, nie w skali województwa, lecz w skali kraju, powiat, który zamieszkuje – tak się złożyło – największa liczba ludności białoruskiej – ja mówiłem, że ponad połowa (nie mamy więcej takich miejsc) – podlega takiej katastrofie demograficznej i ekonomicznej, to czy rzeczywiście państwa polskiego nie jest stać na to, żeby wspomóc ten samorząd w kilku inwestycjach? Ja już nie przypominałem – może w tym projekcie dezyderatu postaram się to dopisać – na przykład kwestii wybudowania… Ja rozumiem, że to nie dotyczy bezpośrednio państwa, ale wielokrotnie to podnosiłem. Na przykład z organizacjami ekologicznymi. Były takie okresy, że na przykład w Hajnówce nie było można pozyskać drzewa opałowego. Wszyscy ekolodzy walczą, i słusznie, popieramy ich, jeśli chodzi o ochronę środowiska i Puszczy Białowieskiej jako unikatowej, a w Hajnówce palono i teraz w części pali się węglem. Tymczasem niedaleko mamy gazociąg. Kilkadziesiąt kilometrów, chyba mniej niż 50. Zbudowanie gazociągu do takiego miejsca, do takiej miejscowości jak Hajnówka naprawdę nie byłoby wielką rzeczą. Natomiast chciałbym pana zapytać i nie oczekuję odpowiedzi dzisiaj. Chciałbym poddać to pod refleksję, bo rodzi się takie przekonanie w tej społeczności – przede wszyst-

kim poczucie krzywdy, że to wszystko, co stało się po przemianach politycznych, upadek tego przemysłu drzewnego… Rozumiemy, o co chodzi, że wszystkim zależy na ochronie Puszczy Białowieskiej. Dla tych miejscowości można byłoby stworzyć program, który by im to zrekompensował. To znaczy, gównie chodziłoby o stworzenie miejsc pracy.

W związku z tym, ponieważ Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych Rady Europy w art. 16 mówi: „strony powstrzymają się – a Polska ratyfikowała tę konwencję – od stosowania środków zmieniających proporcje narodowościowe ludności w rejonach zamieszkanych przez osoby należące do mniejszości narodowych”, czy tu nie zachodzi… Ja rozumiem, że państwo znajdziecie odpowiedź, że oczywiście nie. Ja również jestem głęboko przekonany, że to nie było celowe działanie państwa polskiego, żeby Białorusinów stamtąd zmusić do migracji, bo przecież tam jest około połowy ludności polskiej i jej te problemy również dotyczą (ten brak pracy). Niemniej mamy taki niewielki skrawek po tej pierwszej Rzeczpospolitej, do której odnosimy się z taką dumą. Pozostało tych parę powiatów, głównie ten hajnowski, jeszcze z tym zróżnicowaniem i tak, jak mówiłem, to wszystko zmierza do zaniknięcia. Więc bardzo pana proszę o ewentualną, jak powiedziałem, refleksję i być może jakieś działanie czy wsparcie. Jeżeli nasza Komisja zaakceptuje ten dezyderat, to może ewentualnie państwa głos byłby pomocny.

I jeszcze jedna uwaga, bo pan powiedział o państwie białoruskim, Ta pomoc dla mniejszości białoruskiej była. Ona była i to w takim zakresie najczęściej, o jaki te organizacje zwracały się, to znaczy na folklor, stroje dla zespołu. O inną – i dobrze – organizacje białoruskie nie zwracały się, bo prawdopodobnie otrzymałyby ją. Natomiast jeśli miałby pan chwilę – wspomniałem o białoruskiej mniejszości jako grupie stygmatyzowanej – jest taka książka prof. Elżbiety Czykwin (zbieżność nazwisk nieprzypadkowa) „Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana”. Tam, nie daj Boże, i w opinii nadal dużej części społeczności polsko-katolickiej w tym regionie, my jesteśmy traktowani z pewnym podejrzeniem, nie chcę powiedzieć, jako obcy, ale blisko tego. W związku z tym – przedstawiam to jako taką uwagę – nie było tak, że to państwo zupełnie się odżegnywało od tej pomocy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Ja również chciałabym zadać pytania zarówno do przedstawicieli MSZ, jak i MSWiA w kontekście wypowiedzi pani Jany Shostak. Czy państwo są świadomi tych problemów, o których mówiła pani Jana, z wydawaniem środków, tych wielkich środków przeznaczonych na pomoc dla Białorusi, ogólnie mówiąc, czyli o braku przejrzystości wydawania tych środków, braku efektywności wydawania środków czy wręcz o zaniechaniach, jak była mowa o tym drastycznym przykładzie braku pomocy dla określonych osób? Czy państwo wiedzą, że takie sytuacje również mają miejsce? Jeśli nie, to bardzo bym prosiła o to, żeby powiedzieć, co państwo mogą w tej sprawie zrobić, jak również… A jeżeli nie wiecie, to bardzo proszę przyjąć to do wiadomości, bo myślę, że to jest bardzo ważna sprawa, żeby na pomoc… przecież nam wszystkim bardzo zależy na tym, żeby pomóc w autentyczny sposób, a nie żeby po prostu wydawać pieniądze, które – powiedzmy – nie zawsze są wydawane tak, jak być powinny.

Jeszcze pan przewodniczący Zubowski chciał zabrać głos.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, może pytanie nie do pana ministra, tylko do przedmówców. Proszę państwa, panie pośle Czykwin, owszem mamy rzadką możliwość goszczenia przedstawiciela pana Ministra Spraw Zagranicznych, ale proszę pamiętać, że adresatem tych pytań nie powinno być MSZ, tylko MSWiA, jeżeli już. I proszę nie oczekiwać również od pana ministra, że będzie właściwy, że osoba specjalizująca się w tym, co jest poza granicami kraju, będzie wypowiadała się na temat tego, co się dzieje do końca – w środku.

Jeżeli chodzi o kwestie wypowiedzi pana profesora Łatyszonka, jeżeli mówimy o marszu w powiecie hajnowskim, ja również chcę państwu tylko przypomnieć, że mieliśmy już kilka gorących dyskusji na temat przebiegu tego marszu, mieliśmy również informację Ministra Sprawiedliwości czy też przedstawicieli Prokuratury Generalnej. Ujmę to tylko tak, że ta dyskusja była gorąca. Z tymi tematami zawsze możemy wrócić na posiedzenie Komisji. Zakładam, że pewnie jeszcze nie raz będziemy rozmawiać na ten temat,

natomiast proszę nie oczekiwać od przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiedzi na pytania o sprawy, które nie są w kompetencjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ja również przysłuchując się wypowiedziom naszych gości, którzy nie są na sali, ale również zabierali głos, bardziej chciałbym, żebyśmy mając przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych bardziej skupili się na sprawach dotyczących tego, co się dzieje po stronie Białorusi. I tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Odniosę się do wypowiedzi pana przewodniczącego, bo po pierwsze, wydaje mi się, że pan minister może sam we własnym imieniu powiedzieć, co i w jakim zakresie może powiedzieć w tej sprawie, więc myślę, że nie musi pan tutaj pełnić roli rzecznika.

Druga sprawa, bo jak rozumiem pan pił tutaj – rozumiem – do pani Stanisławy Glinnik. Pani Stanisława Glinnik mieszka w Polsce i akurat wyjątkowo w tej chwili jest na Białorusi. Mieszka w Polsce. …Pani Stanisława Glinnik mówiła o organizowanych między innymi przez nią działaniach w Polsce na rzecz uciekinierów z Białorusi. Troszkę pan nie zrozumiał. Ona mieszka w Polsce.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie, pani przewodnicząca, to pani mnie nie zrozumiała, ale trudno.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Mieszka w Polsce, a w tej chwili akurat przebywa na Białorusi. Tak się zdarza, że ludzie czasem podróżują i przebywają niekoniecznie w miejscu, w którym mieszkają. Natomiast pani może wyjaśnić, jak to wygląda, jeśliby pani chciała, bo być może rzeczywiście ja czegoś nie rozumiem. Jeżeli nie ma innych pytań, to bardzo proszę przedstawicieli... Przedstawiciel MSZ, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję, szanowna pani przewodnicząca. Rzeczywiście zostałem zaproszony tutaj zgodnie z zaproszeniem pani przewodniczącej na punkt dotyczący sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi i ewentualnego jej wpływu na rzeczywistość mniejszości białoruskiej i takie miałem wyobrażenie, że o tym będziemy dyskutować. Rzeczywiście w tym posiadam jakąś tam wiedzę i ekspertyzę, ale oczywiście chętnie postaram się odpowiedzieć na te kwestie, która również się tutaj pojawiły, choć proszę mi wybaczyć, jeśli moje odpowiedzi nie będą pełne, zwłaszcza że większość z tych pytań dotyczy kwestii, które nie pozostają w kompetencji MSZ, a raczej innych instytucji, głównie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Zdrowia. Postaram się króciutko.

Po pierwsze, bardzo dziękuję za te głosy przedstawicieli mniejszości białoruskiej, przedstawicieli aktywistów białoruskich mieszkających w Polsce. Bardzo się cieszę. Do tej pory nie mieliśmy okazji ze sobą rozmawiać. Państwo również nie zwracaliście się do nas z konkretnymi apelami. Tutaj są te trzy punkty wskazane przez panią Shostak. Muszę powiedzieć trochę z żalem, bo gdyby pani była uprzejma do nas, do rządu zwrócić wcześniej, to moglibyśmy również jakoś postarać się odpowiedzieć na te pytania. Cieszę się jednak, że możemy tutaj o tym porozmawiać.

Jeśli chodzi o te trzy punkty, o brak informacji, po pierwsze, proszę pamiętać, że sytuacja jest dość dynamiczna. To są działania często podejmowane *ad hoc*. Zostaliśmy postawieni w sytuacji, w której trzeba było szybko reagować. Mam wrażenie, że i tak bardzo szybko zareagowaliśmy na potrzeby białoruskiego społeczeństwa. Proszę pamiętać, że jesteśmy w sytuacji pandemii ogólnoświatowej i co do zasady granicę polską przekraczać nie jest tak łatwo. W zasadzie obcokrajowcy mają to bardzo utrudnione. Wprowadziliśmy specjalny przepis do rozporządzania COVID-owego, który zwalnia Białorusinów absolutnie z jakichkolwiek blokad w tym zakresie. Co prawda, są poddawani później kwarantannie, ale z uwagi na tę niestabilną sytuację wewnętrzną uznaliśmy, że trzeba tutaj potraktować Białorusinów w sposób absolutnie specjalny.

Taki sam cel nam przyświecał przy wydawaniu wiz humanitarnych. Jak pani zapewne wie, proces wydawania wizy z reguły trwa – czasami trwa długo. To jest szereg konkretnych sprawdzeń, bowiem dany człowiek przekracza granice Unii Europejskiej, a więc my odpowiadamy również za bezpieczeństwo innych partnerów europejskich. Stąd też

nasza idea, nasz pomysł, aby skorzystać z tej takiej malutkiej furtki, jaką są wizy humanitarne, ale to są wizy przeznaczone dla osób, które rzeczywiście z uwagi na tragiczne położenie muszą w trybie ekspresowym przekroczyć tę granicę, a nie dla wszystkich innych Białorusinów. Jeśli ktoś chce przekroczyć granicę z uwagi na to, że poszukuje nowego miejsca życia, pracy i tak dalej, są normalne procedury, gdzie normalne wizy także z pozwoleniem na pracę może otrzymać. Przyjmuję jednak ten apel, że rzeczywiście te osoby po przekroczeniu granicy nawet ze względów politycznych później powinny mieć lepszą informację, co na nich czeka. Aczkolwiek nie należy tutaj oczekiwać, że państwo polskie zwolni te osoby absolutnie z odpowiedzialności za ich życie. To nie jest tak, że… My możemy pomóc, możemy poinformować, natomiast nie jesteśmy w stanie każdej jednej osoby, poza wyjątkowymi przypadkami utrzymywać i tak dalej, zwłaszcza że te liczby absolutnie rosną.

Jeśli chodzi o podział środków, pragnę przypomnieć – Wysoka Komisja pewnie doskonale to rozumie – nowelizacja budżetowa jeszcze jest w parlamencie. Tych pieniędzy w sensie fizycznym jeszcze do podziału nie ma, aczkolwiek przyjmuję informację i obawę o ewentualną transparentność. Postaramy się zrobić to w sposób maksymalnie transparentny. Natomiast proszę również pamiętać o tym, że ta tematyka jest tematyką bardzo delikatną o naturze politycznej i ta transparentność ma trochę inny wymiar. Mimo, że staramy się to robić z uwagi na fakt przeznaczenia środków publicznych, nie możemy jednak wszem i wobec informować, do kogo te środki trafiają, z uwagi na ich bezpieczeństwo wewnętrzne, także na Białorusi. Proszę pamiętać, że mamy do czynienia z reżimem, który prześladuje aktywistów politycznych, aktywistów społecznych. To tyle, jeśli chodzi o te trzy komentarze.

Odpowiadając od razu na pytanie pani przewodniczącej Nowickiej, nie do końca byliśmy świadomi, bo nie było do nas kierowanych sygnałów ze strony społeczności białoruskiej. Nie trafiło do nas żadne pismo w tej sprawie. Ja również z nikim takim się nie spotkałem. Nie było takiej prośby, więc przyjmuję to jako pewną wstępną informację. Będziemy starali się jak najbardziej transparentnie przeznaczać te środki i informować również o ewentualnej pomocy, natomiast na przyszłość oczywiście zachęcam do bezpośredniego kontaktu, także z odpowiednimi instytucjami rządowymi. To po prostu skróci drogę przepływu informacji.

I króciutko co do… Akurat w kontekście marszu żołnierzy wyklętych to absolutnie nie jest moja tematyka MSZ, więc pozwolę sobie ten punkt w dyskusji pominąć.

Natomiast jeśli chodzi o komentarz pana posła Czykwina dotyczący trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej na Podlasiu, absolutnie to rozumiem i cieszę się, że również przedstawiciel opozycji to rozumie, że ten model rozwoju przyjęty w poprzednich latach, taki model rozwoju metropolitalno-dyfuzyjny, który został przyjęty przez rząd Donalda Tuska, który miał… Ale może ja będę teraz decydował o tym, co mam mówić. Czy pan przewodniczący odbiera mi głos?

Poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, ja panu oczywiście głosu nie odbieram, tylko – wie pan – do tej pory przyzwyczailiśmy się do bardzo merytorycznej dyskusji na posiedzeniach Komisji, a pan zupełnie niepotrzebnie wkracza tutaj w wielką politykę...

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Ale zostałem zapytany przez posła Czykwina. Może pozwoliłby mi pan odpowiedzieć na to pytanie?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi…

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

…już bez wdawania się w niepotrzebne…

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Przypomina to jakieś cenzorskie zapędy. Jeżeli jestem pytany, to odpowiadam. Rozumiem, że…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę odpowiadać. Proszę już odpowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Oczywiście bardzo się z tego cieszę, że ta refleksja również i tam następuje. Ja również zgadzam się z tym, że Polska poza dużymi miastami powinna uzyskiwać większe wsparcie, a rozwój w miejscowościach mniejszych tak zwanej Polski powiatowej został zaniedbany. Mam wrażenie, że od kilku lat rząd Polski dokłada wszelkich starań, aby te trendy odwrócić. Niestety one nie dotyczą tylko Hajnówki i Podlasia, ale szeregu innych regionów Polski. Oczywiście będziemy się starali w sposób maksymalnie zrównoważony wyrównywać ten poziom życia. O tym często mówi pan prezydent i pan premier. Oczywiście Polska wschodnia jest tym kierunkiem, który powinien mieć jak największe wsparcie w tym zakresie. Liczę również na dobrą współpracę z posłami regionu, z posłami Podlasia, zwłaszcza z panem posłem Czykwinem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo za te wyjaśnienia, jak również za otwartość na zgłoszone sygnały dotyczące problemów z wydatkowaniem środków. Jest to bardzo ważne. Myślę, że w przyszłości zostaną podjęte dalsze działania w tej sprawie. Czy przedstawiciele MSWiA chcieliby coś powiedzieć w tej kwestii?

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych, Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Gwoli wyjaśnienia. Andrzej Sosnowski, zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych, Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, odnosząc się do słów, które padły z ust działaczy i działaczek zajmujących się wsparciem obywateli białoruskich przebywających w Polsce, chciałbym podkreślić, że działamy w obrębie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, czyli mamy przesłankę ustawową – wspieramy właśnie tożsamość obywateli polskich należących do mniejszości białoruskiej.

W narracji padła tutaj informacja o „Domu Białoruskim". Tego „Domu Białoruskiego" nie finansujemy i nie dotujemy. Oczywiście prowadzimy korespondencję, natomiast to nie jest partner, który korzysta z naszych funduszy. Zakładamy, że jest to instytucja, organizacja pomagająca obywatelom Białorusi, którzy znaleźli się w związku z obecną sytuacją polityczną w Republice Białorusi w Polsce. Jeśli są organizacje, które korzystają z naszych dotacji, oczywiście przeprowadzamy kontrole, prosimy o dokumentację. Pojawiła się również prośba w stosunku do wybranych organizacji, które korzystają z naszych dotacji. Pan minister Błażej Poboży jest ministrem właściwym do spraw wyznań religijnych i mniejszości narodowych, aczkolwiek w gestii MSWiA są również kompetencje dotyczące zabezpieczania właśnie takich masowych wydarzeń. Myślę tutaj o marszu żołnierzy wyklętych. Był to 5. Marsz żołnierzy wyklętych. Policja zabezpieczała go i na tym dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. W takim razie może takie dodatkowe pytanie, bo rozumiem, że tymi sprawami nie zajmuje się MSZ, nie zajmuje się również MSWiA. Kto w rządzie, jaki jest w rządzie właściwy departament, które ministerstwo i który minister powinien być adresatem ewentualnych skarg dotyczących sposobu wydatkowania, bo w tym momencie ja sama czuję się zagubiona? Myślę, że również osoby…

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Andrzej Sosnowski:

Pani przewodnicząca, w naszym odczuciu pewnie ta instytucja, która wspiera, czyli przekazuje środki do danej organizacji.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale instytucja rządowa, czyli kto jest tą instytucją?

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Może ja odpowiem, żeby była jasność. Jeśli chodzi o te pieniądze – 50mln, obiecane przez pana premiera Morawieckiego…

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, tutaj w tym programie, który pan premier prezentował.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

…one trafią, jeżeli państwo posłowie przegłosują nowelizację budżetową, do rezerwy celowej rozwojowej, którą zarządzać będzie Departament Współpracy Rozwojowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jeżeli będzie uchwalony, to będziemy dysponować tymi środkami. To nie jest tak, że MSZ… Ja tylko nie mogę o nich mówić, bo na tym etapie są jeszcze pewną obietnicą, prawda? To również zależy od… To już jest w parlamencie. Mam nadzieję, że poprawka budżetowa zostanie przegłosowana.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Również mam taką nadzieję. To jest bardzo ważna informacja. Bardzo serdecznie dziękuję za to wyjaśnienie. Pani Jana jeszcze na bardzo króciutko. Rzeczywiście bardzo krótko, bo przekroczyliśmy już czas. …Nie słychać. …A mikrofon?

Aktywistka Jana Shostak:

Teraz jest, tak. Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą wydawania wiz humanitarnych, tak, jestem świadoma tego, że to jest nagła sytuacja, że ludzie ubiegają się o tę wizę, będąc w bardzo trudnej sytuacji politycznej, po prostu prosząc o ucieczkę. Wydawanie tej wizy trwa 10 dni. To po pierwsze. Po drugie, wiza humanitarna, powtarzam jeszcze raz, zakazuje podjęcia jakiejkolwiek pracy na terenie Polski i nie ma żadnego dofinansowania, żadnego wsparcia tymczasowego dla tych osób, jak również dla osób ubiegających się o status uchodźcy. Powtórzę, idzie teraz drugi miesiąc, a te osoby nie otrzymały ani złotówki, ani żadnego wsparcia.

Jeśli chodzi o pana informację, że do tej pory nikt się nie zgłaszał, pan Michał Dworczyk wie o sytuacji. Apelowałam do niego, jak niepokojąco to wygląda, a tak naprawdę bardzo skandalicznie i tragicznie, próba a raczej porażka w próbie dogadywania się i połączenia się wszystkich organizacji pozarządowych pomagających osobom uciekającym obecnie z Białorusi do Polski. On o tym wie. Niestety nic, żaden krok nie został zrobiony. Na pewno wie już od ponad dwóch tygodni. Z tego co mi się udało bezpośrednio z ulicy dokrzyczeć, to tylko w sprawie możliwości wyjazdu na podstawie wiz turystycznych z Białorusi do Polski. Mówię o tym na tym posiedzeniu Komisji jako przedstawicielka Polonii białoruskiej. Dlatego pozwoliłam sobie mówić o tych sprawach, które może nie bezpośrednio dotyczą dzisiejszego posiedzenia. To tyle.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo za te wypowiedzi. Przedstawiciele rządu wysłuchali ich i mam nadzieję, że podejmą stosowne działania. Zamykam ten punkt.

Jeżeli chodzi o kwestie dezyderatu, to panie pośle, tak, jak mówiliśmy, czyli na następnym posiedzeniu tej kwestii poświęcimy pierwszy punkt, żeby zadecydować, czy Komisja wyśle dezyderat do adresata czy nie.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim przedstawicielom rządu, posłom i posłankom, członkom i członkiniom Komisji, również naszym gościom uczestniczącym w obradach *online*.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.